Dzisiejszy numer „Głosu Polskiego" zawiera 20 stron (12 tekstu i 8 Dodatku Ilustr

Dziś „Gazeta Sportowa" Dziś mody Dziś „Gazeta Handlowa"

Nr. 223 Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Łódź, Niedziela, 15 sierpnia 1926 r. Rok IX

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju - zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego" — sekretarjat redakcja 2-99, ogólny redakcyjny 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

Cena 25 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Konto czekowe w P. K. O.
Nr. 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1 szpaltowy
I strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt
Nekrologi 30 „ „ „ „
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „
Zwyczajne 10 „ strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Kontrolerów skarbowych nie będzie

bo rada ministrów nie uchwali instrukcji

Nasz. warsz. koresp. telef.:

W sprawie kontrolerów skarbowych, która to kwestja wywołała taką burzę w części prasy, dowiadujemy się, że instrukcja dla tych kontrolerów, bez której istnienie ich jest właściwie tylko fikcją, nie uzyska sankcji rady ministrów. — W ten sposób poprzednia uchwała o utworzeniu stanowiska kontrolerów stanie się bezprzedmiotową.

Na dzisiejszych uroczystościach

nie będzie nikogo z najwyższych dostojników

Nasz warsz. koresp. telef.:

Prezydent Mościcki, jak dowiadujemy się, nie przyjedzie dziś na uroczystości do Warszawy. Marszałek Piłsudski wczoraj w dzień wyjechał do Sulejówka i też na dziś do Warszawy nie powróci. — P. premjer, jak wiadomo bawi w Gdyni. W ten sposób na dziesiejszych uroczystościach z okazji rocznicy „Cudu nad Wisłą" nikogo z najwyższych dostojników państwowych nie będzie.

Trzęsienie ziemi

powodem wybuchu pod Budapesztem

BUDAPESZT, 14 sierpnia. — Śledztwo w sprawie wybuchu w składach amunicji na wyspie Csepel ustaliło, że zamach zbrodniczy jest mało prawdopodobny i raczej ma się do czynienia z wypadkiem samozapalenia się.

Rzeczoznawcy podzielają tę opinję i przypuszczają, że przyczyną eksplozji było trzęsienie ziemi.

Zwrot w polityce Banku Polskiego

Zmieniony statut zapewnia zwiększenie obiegu pieniężnego

Konferencja prasowa u prezesa Karpińskiego

W sobotę, dnia 14 b. m., odbyła się w Banku Polskim konferencja prasowa, na której prezes Banku, Stanisław Karpiński, zapoznał zebranych z projektem zmiany statutu Banku Polskiego.

Rada Banku Polskiego na posiedzeniu w dniu 12 b. m. ustaliła w ostatecznej redakcji projekt zmiany statutu Banku, jaki ma być przedstawiony do zatwierdzenia walnemu zebraniu akcjonarjuszów, zwołanemu na 30-go sierpni w pierwszym terminie i na 31-go sierpnia w drugim terminie.

Projektowane zmiany mają na razie przedewszystkiem znaczenie techniczno-prawne. Artykuł 4-ty statutu będzie zredagowany w ten sposób, iż w stosownej chwili rada Banku Polskiego będzie mogła przystąpić do powiększenia kapitału akcyjnego ze 100 do 150 miljonów bez odwoływania się do sejmu i walnego zgromadzenia akcjonarjuszy.

Uprości to postępowanie formalne i umożliwi radzie banku w razie potrzeby szybkie działanie w sprawie zwiększenia kapitału zakładowego.

Rada banku nie poczyniła dotychczas w tym kierunku żadnych kroków. Wszelkie wiadomości o rokowaniach Banku Polskiego z kapitalistami zagranicznymi w sprawie zwiększenia kapitału akcyjnego, nie odpowiadają prawdzie.

Ze strony kapitału zagranicznego nie wpłynęły zresztą żadne oferty w tej mierze.

Druga zasadnicza zmiana statutu dotyczy procentowego pokrycia w złocie będących w obiegu banknotów. Statut banku postanawiał dotychczas 33 procent pokrycia. Zmalało ono wskutek niekorzystnej konjunktury do 30 proc.

Praktyka życiowa i przykład zagranicy wykazuje, iż „sztywne" pokrycie jest pewnego rodzaju archaizmem.

Projektowane zmiany zmierzają do tego, aby skala pokrycia mogła być ruchomą i w razie potrzeby niższą od 30 procent.

Od banknotów emitowanych poniżej 30 proc. pokrycia płacić będzie Bank Polski odsetki na rzecz skarbu państwa, które np. przy 20-procentowem pokryciu wynosić będą 10 procent.

Wszystkie te zmiany zostały uzgodnione z ministrem skarbu i z prof. Kemmererem.

Ciągła poprawa sytuacji finansowej

Świetny bilans Banku Polskiego

Nasz. warsz. koresp. telef.:

Bilans Banku Polskiego z dnia 10 sierpnia wykazuje nową poprawę sytuacji walutowej, która pozwoliła spłacić resztę długu w „General Reserve Bank". Zapas walut, pomimo tej spłaty, zwiększył się o 3,964 tys. zł., co w związku ze zmniejszeniem się obiegu banknotów o 11.633 tys. zł., podniosło pokrycie kruszcowe banknotów do 37,87 procent.

Wyjątkowo pomyślne wyniki budżetowe za lipiec

Nasz koresp. warsz. telefonuje:

Ze sporządzonego przez min. skarbu zestawienia obrotów za lipiec okazuje się, że dochody państwa wyniosły 157,8 miljonów zł., to jest prawie o 40 miljonów zł. więcej, niż preliminowano. 10-procentowy dodatek do podatków dał w lipcu tylko 365 tysięcy złotych, a więc korzystny wynik lipca zawdzięcza się ożywieniu życia gospodarczego, a nie temu dodatkowi. Wydatki budżetowe w lipcu wyniosły 150 milj. zł., a pozatem ostatniego dnia lipca wypłacono jeszcze 43,3 milj. zł. poborów urzędniczych, ponieważ 1 sierpnia przypadła niedziela. Wyniki więc budżetowe lipca należy uważać za wyjątkowo pomyślne.

Strejk w Anglji kończy się

70 proc. górników wróciło do pracy

LONDYN, 14 sierpnia. (Pat.) — We wszystkich kopalniach, położonych w zachodniej części okręgu Midland, podjęto pracę. W większości szybów praca wre już w całej pełni na podstawie 8-miogodzinnego dnia roboczego. Ogółem około 70 proc. górników podjęło pracę, mimo zachęty do dalszego strejku ze strony Cooka, który odwiedzał wzmiankowany okręg. Prawdopodobnie wszyscy górnicy powrócą do pracy w przyszłym tygodniu. Wzmaga się nieustannie ilość górników, powracających na dawnych warunkach do pracy.

Znów napad bułgarów

na granicę Jugosławji

BERLIN, 14 sierpnia. (PAT). — **Wczoraj wieczorem doniesiono z Skoplje, że we czwartek banda bułgarów, pod wodzą Piotra Askowa przekroczyła granicę jugosłowiańską. Banda straciła kierunek w gęstej mgle i natknęła się w miejscowości Dobropolje na jugosłowiańską straż graniczną. Pomiędzy bandą i jugosłowiańską strażą wynikła walka, która trwała przez całą noc i cały wczorajszy dzień. Wieczorem banda bułgarska cofnęła się, po stracie dwóch zabitych. Po jugosłowiańskiej stronie padł jeden żołnierz straży granicznej. — W Białogrodzie panuje z powodu tego zajścia wielkie zdenerwowanie.**

Reorganizacja ministerstwa spraw wewnętrznych

będzie już tym razem ostateczna

Władza województw będzie rozszerzona

Konferencja prasowa u min. Młodzianowskiego

Wrażenia

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Wczorajsza konferencja prasowa u ministra Młodzianowskiego zrobiła bardzo dobre wrażenie, ponieważ minister nie ukrywał żadnych wad i braków dotychczasowej organizacji swego resortu, a z programu, który nakreślił, widać że tym razem będzie to reorganizacja ostateczna, a nie, jak dotychczas, powtarzająca się co pół roku, po której wszystko pozostawało po dawnemu.

Przebieg konferencji

W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się dziś konferencja, na której p. minister Młodzianowski zapoznał zebranych przedstawicieli prasy z zasadami i celami przeprowadzonej reorganizacji ministerstwa spraw wewnętrznych, przedstawiając historję reorganizacji tego ministerstwa.

Pan minister między innymi zaznaczył, że reorganizacja ministerstwa spraw wewnętrznych szła ku wyraźnemu rozgraniczeniu poszczególnych działów pracy — ku jaśniejszemu określeniu kompetencji, z drugiej strony było wyraźne dążenie do wzmocnienia władzy kierowniczej.

Prowadzona była również analiza zadań min. spraw wewnętrznych, któremi są zorganizowanie i utrzymanie sprawności wielkiego aparatu administracyjnego i policyjnego. Następnie szła polityka wewnętrzna, czyli ustosunkowanie się rządu do przejawów życia politycznego i społecznego, następnie działalność min. spraw wewnętrznych wymagała wykonywania czynności, wynikających z ustaw, obowiązujących ministerstwa.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. minister Młodzianowski zobrazował przedstawicielom prasy całokształt pracy, jaką wykonywa ministerstwo spr. wewnętrznych.

Po wyjaśnieniach ministra zadano tylko jedno pytanie:

— Jak dokonana będzie reorganizacja województw i starostw.

Na to minister Młodzianowski odpowiedział, że prace nad przygotowaniem tej reorganizacji są w toku, są one jednak daleko łatwiejsze, gdyż naogół praca tych urzędów administracyjnych była zorganizowana daleko lepiej, niż centrali. W każdym razie reorganizacja pójdzie w kierunku rozszerzenia władzy województwa.

OGŁOSZENIE.

Wobec zbyt późnego nadejścia do Łodzi eksponatów na wystawę „Mieszkanie i Miasto" uroczystość otwarcia tejże odbędzie się zamiast w niedzielę, dnia 15 sierpnia 1926 roku

w poniedziałek, dnia 16 sierpnia 1926 roku,

o godz. 10-ej rano w gmachu szkolnym przy ul. Nowo-Targowej Nr. 24.

MAGISTRAT M. ŁODZI.

Łódź, dnia 14 sierpnia 1926 roku. 5280—1

Pijcie PIWO LWOWSKIE

NIEDOSCIGNIONEJ JAKOŚCI. 4084—2

Z dnia na dzień

W obawie przed barbarzyństwem

Jak wiadomo, Europa geograficznie stanowi tylko półwysep Azji, lecz cywilizacja, walki o wolność i wcielanie ideałów epok historycznych, uczyniły z niej obszar oderwany od ducha Wschodu. Europa jest zamieszkała przez silne indywidualistyczne narodowości i właśnie odrębny charakter narodów, nadaje jej piętno oryginalnego ducha.

Przed trzema laty (w r. 1923) zainicjował Calergi Coudenhove, utworzenie „związku wszecheuropejskiego" i wydał obszerną pracę w tej sprawie, celem wywołania publicznej dyskusji nad propagowanemi przezeń dążeniami do jedności gospodarczej, politycznej i duchowej narodów europejskich. Liczne głosy wybitnych osobistości uważały pomysł Coudenhove'a za idealną utopję, lecz mimo to, znalazł on i szereg zwolenników.

W wywiadach, artykułach i mowach parlamentarnych oświadczali się za ideą jedności Europy wielcy mężowie stanu jak Herriot, Painleve, Briand, Loucher, Caillaux (Francja), Sforza, Scialoja, Nitti (Włochy), dalej Massaryk (Czechosłowacja), Skrzyński (Polska), Vandervelde (Belgja), szereg mężów stanu niemieckich, wysuwając praktycznie na pierwszy plan sprawę „europejskiego związku cłowego" najbardziej piekącą kwestję gospodarczą całej Europy.

Został nawet zorganizowany związek przyjaciół „unji paneuropejskiej", który w ciągu trzech lat powołał do życia swe oddziały we Francji, Polsce, Belgji, Holandji, Szwajcarji, Danji, Finlandji, Bułgarji, Jugosławji, Czechosłowacji, w Niemczech, Austrji i na Węgrzech!

Wiara w możliwość utworzenia „Stanów Zjednoczonych Europy", jak to przedstawił p. Coudenhove w wykładzie wygłosz. niedawno w Wiedniu, rośnie, i pierwszy kongres wszecheuropejski obradować będzie we Wiedniu już w roku bieżącym pomiędzy 4 a 9 października. Na kongres ten wyślą swych delegatów również i pomocnicze komitety wszecheuropejskie, powstałe w Anglji i Ameryce.

Myśl o „Wszecheuropie", jako problem duchowy istnieje od kilku wieków, ale dotąd tylko w literaturze. Z tej sfery ma on przejść na grunt polityki realnej. To dążenie do politycznego zjednoczenia Europy, jest objawem duchowego odrodzenia i nadziei tej części ziemi, z której wypromieniała na cały świat współczesna cywilizacja.

Według tezy Coudenhove'a, twórcy idei „Wszecheuropy" (Paneuropy), dusza europejska wyłonić się winna z wspólności krwi, wiary i losów narodów, które przeżywały równe dole, walki i prace i ofiary dla idei. Hasłem tej idei ma być: „Jedność w potrzebie, wolność — gdzie są wątpliwości, miłość wszędzie".

Dopiero w razie urzeczywistnienia dążenia do „Stanów Zjednoczonych Europy", poznaliby zdumieni mieszkańcy naszego kontynentu, że Europa jest rajem utraconym przez nienawiść i zawiść, przez ślepy bezrozum. Z tem hasłem, wcielonem w życie, powróci Europa do swej misji dziejowej i wyjdzie z katastrofy wielkiej wojny odmłodzona, a światło twórczej potęgi jej narodów będzie mogło opromienić całą ziemię...

Zapewne nie tak rychło to się ziści, ale same usiłowania w tym kierunku świadczą o tęsknocie ludzi do stworzenia lepszych form współżycia narodów i krajów. Europa rozbita na trzydzieści państw, z zajadle strzeżonemi granicami celnemi, znajduje się w sytuacji groźnej — sama rozdarta między kolektywizmem komunistycznym wschodu i kolektywizmem kapitalistycznym Ameryki.

Dążenie do zjednoczenia w idei — „Wszecheuropy", w idei demokracji państwowej — ma umożliwić rozwój indywidualny, zarówno narodów, jak i jednostek w imię wolności, o którą toczyły się przez tysiąclecia bezustanne walki, oraz w imię wzajemnego poszanowania, niezależnie od ilości posiadanych armat i bagnetów.

W rosnącem poczuciu, iż Europa należy do europejczyków świta jasna przyszłość tej części świata i jej ludności! Kiedy i w jaki sposób ziści się to dążenie szlachetnych serc i wielkich umysłów — trudno jest dziś przepowiedzieć. Nie można też przewidzieć formy, w jaką rzeczywistość przyoblecze te zmiany. Ale jedno jest już teraz pewnem: Europa ma tylko dwie drogi przed sobą — albo będzie budować przyszłość swą na fundamentach prawa i sprawiedliwości, albo, przegryziona nienawiścią wzajemną narodów i zaborczością państw, sama zniszczy kulturę, która tworzyła przez tysiąclecia, i powróci do okresu, z którego powstała do cywilizowanego życia, to jest — do barbarzyństwa...

Pieniężne i moralne obrachunki

Jerzy Clemenceau wystosował do prezydenta Stanów Zjednoczonych list otwarty, w którym z oburzeniem uderza na układ francusko-amerykański co do długów wojennych i na samą zasadę, jaką w danym razie kierował się rząd Unji. Ten ostatni traktuje sprawę po kupiecku i rozumuje, że skoro Francja pożyczyła, to powinna zwrócić, a jeżeli nie rozporządza potrzebną gotówką, to musi dać odpowiednie gwarancje, które zabezpieczałyby spłatę długu na przyszłość.

Sędziwy polityk, który doprowadził wojnę do pomyślnego końca i przewodniczył kongresowi wersalskiemu w silnych i patetycznych słowach podnosi wielkie ofiary, jakie Francja poniosła dla wspólnej sprawy i jakie nie pozwalają na traktowanie ich ze stanowiska kupieckiego. To czego dzisiaj żąda się od Francji, zagraża jej niewolą finansową i gospodarczą. A przecież nie po to wytrzymywała ona największy ciężar wojny, nie po to oddawała życie tylu swych najlepszych synów, aby ugiąć się pod nowem jarzmem, które jej ma przynieść dochodzący do skutku układ.

Prezydent Coolidge udzielił weteranowi francuskiemu nader zimnej odpowiedzi, w której uchylił się od merytorycznego traktowania sprawy, zaznaczając, że powołane są do tego właściwe ciała przedstawicielskie i że obecnie głos mają izby amerykańskie, do których należy ratyfikacja układu.

Oczywiście list Jerzego Clemenceau poza swym adresatem z Białego Domu zwraca się faktycznie i do izb prawodawczych i do całej opinji Stanów Zjednoczonych. Wątpliwem jest wszakże, czy trafi do ich przekonania i czy odniesie skutek.

Sprawa ta już bywała przedmiotem obrad w izbach amerykańskich, które spotykały się z argumentami, wysuniętymi tym razem przez Clemenceau. Przed niejakim czasem zwalczał je namiętnie i zjadliwie prezes komisji senatu do spraw zagranicznych Borah. Według tezy francuskiej państwa koalicyjne miały wspólną sprawę i wspólną walkę; jedne z nich złożyły większe ofiary z krwi, inne — ze złota. Niema więc słusznej racji domagać się zwrotu pożyczek, użytych na wspólną sprawę.

Senator Borach, odpierając powyższą tezę zaznacza z naciskiem, że Stany Zjednoczone zgoła inaczej zrozumiały tę wspólność niż państwa europejskie. Te ostatnie nie zadowolniły się powaleniem i obezwładnieniem wspólnego wroga, lecz zagarnęły jeszcze ogromne zdobycze terytorjalne oraz inne korzyści polityczne i ekonomiczne. W tych zdobyczach Unja amerykańska nie miała i nie chciała mieć żadnego udziału. Zgodnie z większością opinji amerykańskiej Borah utrzymywał, że imperjalizmy europejskie wykoleiły i spaczyły idealny cel wojny, że skutkiem tego w powojennej Europie panują nadal antagonizmy i dążności zaborczę wraz z rujnującemi uzbrojeniami, które wzrastają zamiast się zmniejszać. W prasie zaatlantyckiej często powtarzają się skargi na militaryzm Francji, nieraz nawet dodają się do nich zdania, że ulgi finansowe na jej korzyść byłyby właściwie ze strony podatników amerykańskich subsydjowaniem tegoż militaryzmu.

Nie czekając na rozprawy w izbach senator Borah już zareagował na list Clemenceau. Jest on urażony zdaniem polityka francuskiego o odrębnym traktacie niemiecko-amerykańskim, a co do anulowania długów wyraża przekonanie, że powinnoby ono objąć wszystkie zobowiązania i ciężary, a nie tylko francuskie i wyjść na pożytek całej ludzkości, a nie jednostronnych tendencji imperjalistycznych.

To oświadczenie wpływowego senatora daje przedsmak odnośnej dyskusji w izbach i ewentualnej decyzji.

J. Mazurski.

Ocknienie francuskiego „tygrysa"

Dziewięćdziesiątki dobiegający p. Jerzy Clemenceau napisał wprawdzie w swojem bretońskiem ustroniu, ostatnio, i „Demostenesa", i „Au soir de la pensee", lecz to właśnie uważane było wciąż fenomenalnie niespożytej siły intelektualnej w filozoficznej już tylko syntezie reminiscencji na marginesie wspaniałego życia i olbrzymiej roli, jaką odegrał. Tem większą właśnie sensację sprawił jego potężny, w porywie zdumiewającej niegasnącej młodości ducha napisany list do prezydenta wielkiej amerykańskiej republiki o sprawę długów wojennych, list będący nawet nie nawiązaniem do politycznych rzeczy minionych, lecz poprostu znakomicie pomyślanym i znakomicie wykonanym politycznym czynem o wielkiej aktualnej wartości. Chociaż na ten czyn polityczny o wielkim rozmachu p. prezydent Coolidge zareplikował pozornie bardzo zręcznie odbijającymi uderzenie formalistycznymi argumentami o zamknięciu już całej sprawy na terenie międzypaństwowym i o reprezentacji kongresu waszyngtońskiego jako o jedynej teraz w Stanach mocodawczyni losów tej sprawy, to jednak właśnie to dość wybitnie kazuistyczne odparowanie właśnie ze swoją kazuistyką trafiło istotnie w próżnię. Apel Clemenceau, poprzez osobę p. prezydenta Coolidge'a mierzył w gruncie rzeczy przecież tylko do amerykańskiego narodu i jego przed nim i przed jego historją odpowiedzialnych reprezentantów. Wiemy, że są już pewne symptomy wskazujące, że czyn p. Clemenceau odniósł częściowo przynajmniej należyte efekty. Zadrgały w Ameryce struny dusz, poruszone po mistrzowsku przez sędziwego „tygrysa" Francji i nawet rozpoczęto tam, w oddźwięku, spontaniczną kampanję o anulowanie należności, jaką Stany Ameryki zapisały sobie na rachunek Francji za ofiary materjalne, poniesione przez nie dla wspólnej obrony.

Aby zrozumieć niektóre z przyczyn wielkiego wrażenia, wywołanego na tamtej półkuli przez apel „tygrysa" warto uprzytomnić sobie w pamięci, jak potężnym refleksem zarysowywała się w opinji amerykańskiej, przysłaniając nawet nieraz wielką postać Wilsona, jego indywidualność w czasie przełomowych dla świata dni konferencji pokojowej w roku 1919. Szczególnie wymowne świadectwo tego refleksu posiadamy zachowane w dokumencie pamiętników o konferencji spisanych przez współpracownika Wilsona w delegacji amerykańskiej, Roberta Lansinga. Najcelniejsze fragmenty tego świadectwa warto przytoczyć także jako doskonałą charakterystykę wielkiego, pomimo wszystkich najniewątpliwszych uchybień i ogromnie ciążących błędów francuskiego męża stanu, którego nazwisko jest obecnie znowu najniespodziewaniej na ustach wszystkich.

„P. Clemenceau — oświadcza Lansing — posiadał wigor charakteru i siłę promieniowania, które wyniosły go ponad wszystkich kolegów na konferencji. Zawzięty, chociaż cierpliwy, zawsze był gotów, gdy moment nadchodził, do użycia całej swojej zręczności i inteligencji, aby uzyskać decyzję w interesie swojego kraju...

Swoboda i spokój, z jakiemi p. Clemenceau owładnął kierownictwem negocjacji i jego zręczność nasuwają porównanie z ruchami świetnie naregulowanej maszynerji. Bez hałasu, bez tarć nazewnątrz ujął przewodnictwo, podporządkowując sobie szefów innych delegacji i to mimo ogólnej opinji, jaką miano o prezydencie Wilsonie i o pozycji, jaka mu się należała na kongresie narodów...

Jego sformułowania kostyczne, jego gwałtowność rosnąca w miarę jak mówił i jego gniew rzeczywisty lub też udany miażdżyły poprostu protesty i opory... Zazwyczaj zaczynał mówić głosem umiarkowanym prawie monotonnym, lecz bez wahań ani zatrzymania... W miarę, gdy kontynuował, coraz bardziej podnosił ton, szybkość jego mowy zaznaczała się i głos jego potężniał aż przypominał wreszcie łoskot mitraljezy. Wkońcu słowa jego zdawały się być rykiem w uszy jego słuchaczów... Gdy skończył opadał, dysząc, w wielki swój złocony fotel i nie czekając, wykrzykiwał: „Przyjęte!"

Na swobodę dyskusji i głosów delegatów nie było miejsca w deliberacjach z p. Clemenceau na fotelu prezydjalnym. Gdy zdarzała się czasami próba dyskusji, metoda p. Clemenceau tę próbę paraliżowała. Wysłuchawszy z wyglądem pobłażania, z oczami przymrużonemi utkwionemi w sufit, sędziwy autokrata francuski podnosił się powoli na fotelu, toczył po sali drapieżnym wzrokiem, jakgdyby mówił: „Dość już tego!" i pytał, czy ktoś chce jeszcze zabierać głos. I wtedy, zanim ktokolwiek zdążył skupić myśli i powstać, wymierzał nieodzowne:

„Przyjęte!"

I tem kończyło się wszystko!

P. Clemenceau druzgocąco pędził do celu, bez baczenia na przeszkody i niezłomnie ufny w swą zdolność osiągnięcia tego celu. Te to przymioty charakterystyczne uczyniły z niego wielkiego francuskiego ministra wojny w chwilach właśnie, gdy masy germańskie, podniecone sukcesem, maszerowały na Paryż. Te to także przymioty zyskały mu oklaski świata i uwielbienie francuskiego narodu!

Jerzy Clemenceau.

—o—

Co mówi Clemenceau

o skutkach jego listu

PARYŻ, 14 sierpnia (P). W wywiadzie z przedstawicielem „Intransigeant" Clemenceau oświadczył, że nie otrzymał jeszcze deklaracji sen. Boraha,, na którą zresztą nie odpowie i dodał, że losy Francji stawia ponad wszystko, oraz że rzeczy należy pozostawić ich naturalnemu biegowi. Na zapytanie, czy zaleca zwołanie międzynarodowej konferencji dla uregulowania długów, Clemenceau odpowiedział, że nie wystąpi w tej sprawie z inicjatywą, gdyż ona należy do innych.

Clemenceau zaprzeczył pogłoskom, jakoby zamierzał kandydować do senatu.

Z dziecinnych lat lotnictwa

W roku 1784 jeden z pierwszych pionierów lotnictwa francuz Blanchard w pierwszej swej podróży powietrznej do Holandji spadł wraz ze swoim balonem na pola pszenicy. Tłum ciekawych, który ze wszech stron cisnął się, by zobaczyć balon, zniszczył cały plon wieśniaka. Ten rozgniewany, zniszczył balon, pobił lotnika i zażądał od niego wykupu w wysokości 10 dukatów holenderskich. Blanchard wystąpił ze skargą sądową przeciwko wieśniakowi, jednak sprawę przegrał. Poszkodowany wieśniak powołał się bowiem na ustawę, wyraźnie powiadającą, że wszystko to co spadnie z powietrza na pole, uważa się za własność właściciela ziemi: zarówno więc balon, jak i lotnik, w myśl przepisów prawa stali się własnością wieśniaka i mógł on z nimi robić, co mu się podobało. Sąd przychylił się do wywodów wieśniaka i skazał lotnika na 10 dukatów odszkodowania.

„W Polsce jest dobrze!“

Głos francuskiego specjalnego korespondenta

Paryski dziennik „Le Journal“ wysłał do Polski specjalnego sprawozdawcę Edwarda Helseya, celem poinformowania szerokich kół francuskiej ludności o tem, co się dzieje w Polsce.

W numerze, datowanym 6 sierpnia, Helsey zamieszcza pierwszą swoją korespondencję z Warszawy, w której skreśliwszy—z dużem zrozumieniem wszystkich trudności, z jakiemi odrodzona Polska walczyć musiała — fazy rozwoju państwowego i gospodarczego naszego kraju od 1918 r., przechodzi następnie do najbliższej przeszłości, do wypadków majowych. Otwarcie powiada on, że we Francji w okresie poprzedzającym wypadki majowe zaczęły się budzić wyraźne niepokoje co do trwałości kierunku polityki, opartego na koncepcji wielkiej i silnej Polski. Kwestji tej nie poruszono wprawdzie publicznie, ale pokutowała ona w mózgach osobistości ze świata politycznego.

„Nagle — pisze Helsey — przyszedł zamach stanu, niespodziewany i niedostatecznie wyjaśniony. Z oddali nie można zrozumieć dokładnie ani jego przyczyn, ani jego skutków. Romantyczne oblicze Józefa Piłsudskiego ukazało się jak w błyskawicy światła magnezjowego“.

„Dyktatura wojskowa — mówili jedni. — To przecież marszałek!“

„Powstanie ludowe — twierdzili inni. — To demagog“.

Prawie momentalnie spokój zostaje przywrócony. Tyle z tego wiadomo, co i przedtem.

A trzeba jednak się zorjentować. Wkrótce w Genewie będzie się mówić dużo o Polsce, musimy tedy wiedzieć, co się w Polsce dzieje. Ażeby się tego dowiedzieć, trzeba się samemu przekonać naocznie i to właśnie teraz robię. Obecnie już wiem, czego się mam trzymać. Niechaj nasze sympatje nabiorą otuchy. **W Polsce jest dobrze“.**

W dalszym ciągu Helsey w następujący sposób charakteryzuje wpływ marszałka Piłsudskiego:

„Pomimo przeszłości socjalistycznej i poparcia przez sympatje lewicy, marszałek Piłsudski w oczach całego narodu jest wcieleniem troski o dobro ogólne ponad walkami partyjnemi. Jego szybki i wieki sukces radośnie przyjęty przez większość narodu, przypomniał zawodowym politykom, że należy miarkować się w machinacjach partyjnych“.

Dziennikarz paryski wspomina o szkodliwych skutkach kuluarowych intryg sejmowych, przeszkadzających w należytem rozwiązaniu ważnych problemów ekonomicznych, finansowych i społecznych, wyraża przekonanie, że Polska przetrzymała szczęśliwie ten okres kryzysu.

„Polska kończy Helsey — przetrzymała przesilenie ku wielkiemu niezadowoleniu złowróżbnych proroków, spieszących się przygotować dla niej akt skonu. Rozporządza ona obecnie najważniejsz. rzeczami, koniecznemi do szybkiego rozwoju. Ma rząd silny oraz poczucie stanowiska, jakie zająć powinna w polityce światowej, oraz środki ekonomiczne, które z czasem zdoła wykorzystać w całej pełni“

—o—

Groźne chmury

nad sprawa reorganizacji rady ligi

Tylko dla Niemiec

chcą szwedzi miejsca w lidze

BERLIN, 14 sierpnia. (Pat.) — „Vossische Zeitung“ donosi ze Sztokholmu, że Szwecja trwa nadal na swem stanowisku, sprzeciwiającem się przyznaniu stałego miejsca w radzie ligi narodów komukolwiek innemu, poza Niemcami. Podobne oświadczenie złożył obecnie minister Eckman, który oświadczył jednemu z dziennikarzy duńskich, co następuje:

„Stoimy na tem stanowisku — co zresztą uważane jest za prawdopodobne — że narazie liga narodów nie powinna posunąć się poza przyjęcie samych Niemiec. Natomiast nie wiemy naturalnie nic o dalszym rozwoju wypadków, po dokonaniu przyjęcia Niemiec“.

„Vossische Zeitung“ zwraca uwagę na to, że minister Eckman wypowiedział się za utworzeniem grupy neutralnej, złożonej z państw bałtyckich, Szwajcarji i Holandji, któreby w przeciwieństwie do interesów wielkich mocarstw, broniły neutralności państw i prawa międzynarodowego.

Niemcy chcą rewizji granic

i dlatego boją się Polski

BERLIN, 14 sierpnia. (Pat.) — „Deutsche Tageszeitung“, w artykule wstępnym odradza rządowi niemieckiemu wszelkiego ostrego przeciwstawiania się hiszpańskim aspiracjom, zmierzającym do osiągnięcia stałego miejsca w radzie ligi narodów. Inaczej rzecz się ma — zdaniem tego nacjonalistycznego organu — z Polską. Polska, twierdzi „Deutsche Tageszeitung“, chce wejść do rady ligi po to, aby osłabić tam wszelką inicjatywę Niemiec, zmierzającą do rewizji traktatów, oraz do zdobycia rzeczywistego równouprawnienia z innymi narodami. Polska chce, jako członek rady ligi, zmobilizować wpływy ligi na swoją korzyść, by ocalić się przed zasłużoną — zdaniem „Deutsche Tageszeitung“, — gospodarczą katastrofą. Polska, pisze dalej ten organ, chce wskrzesić swe siły, zdobyć wpływy, by zapobiec jakimkolwiek zmianom w stosunkach na niemiecko - polskiej granicy, w stosunkach, zagrażających pokojowi. Żaden rząd niemiecki, kończy „Deutsche Tageszeitung“, nie może przyłożyć ręki do tego rodzaju dzieła.

Zjazd psychjatrów i neurologów w Genewie

W ubiegłym tygodniu zakończył swe obrady wielki, międzynarodowy zjazd neurologów i psychjatrów w Genewie, w którym wzięli udział reprezentanci wszystkich wielkich wszechnic świata. Medycynę polską reprezentował profesor Stanisław Władyczko, profesor uniwersytetu im. Batorego w Wilnie. Ilustracja nasza przedstawia uczestników kongresu przed gmachem uniwersytetu genewskiego. Zjazd zajmował się nowemi metodami terapji.

Program aprowizacyjny rządu

Wywóz zboża bez ograniczeń tylko do listopada

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Na najbliższem poniedziałkowem posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów, p. minister Młodzianowski przedstawi kilkanaście wniosków, które zmierzają do całkowitego uregulowania spraw aprowizacyjnych w roku bieżącym i do określenia zasad na przyszłość.

Do najważniejszych spraw poruszonych w tych wnioskach, należy kwestja unormowania eksportu. **Wywóz zboża do końca października bieżącego roku ma nie podlegać żadnym ograniczeniom bezpośrednim, czy pośrednim.**

Od listopada stosunek rządu do eksportu zbożowego będzie uzależniony od zapasów zboża na rynku wewnętrznym.

Jako podstawę do obliczeń spożycia wewnętrznego, przyjęto we wnioskach 442 klg. pszenicy i 160 klg. żyta na głowę ludności.

W związku z tym programem aprowizacyjnym proponowane jest uruchomienie elewatorów zbożowych w Warszawie, które od czasu wojny stoją nieczynne. W elewatorach tych lokowane byłyby rezerwy zbożowe.

Wśród dalszych wniosków aprowizacyjnych znajduje się projekt, by rząd drogą dekretu zmusił samorządy do budowy targowisk, rzeźni, chłodni i piekarń mechanicznych.

Odpowiednie fundusze będą musiały być wstawione do budżetów komunalnych. Jednocześnie rząd na tego rodzaju przedsięwzięcia udzielałby odpowiednich funduszów.

Ogród „TIVOLI“ Dom Majstrów Tkackich Przejazd 1, tel. 26-30.
Począwszy od dnia 12 sierpnia wydajemy
smaczne obiady z 4 dań po Zł. 3.
Koncert 31 p. Strz. Kan. pod batutą kap. Adamczyka.
Bufet zaopatrzony w bogaty wybór trunków krajowych i zagranicznych.
4240—1 OBSŁUGA SZYBKA i SOLIDNA.

Amnestja dla gen. Malczewskiego

Na razie proces odroczony

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Sprawa gen. Malczewskiego, b. ministra spr. wojskowych, pociągniętego do odpowiedzialności w związku z wypadkami majowymi, uległa dalszemu odroczeniu

Ministerjum spraw wojskowych w dniu wczorajszym zawiadomiło wojskowy sąd okręgowy, że ze względów technicznych nie jest w możności na 16 b. m. wyznaczyć czterech asesorów.

Natomiast wczoraj wieczorem rozeszła się pogłoska, że gen. Malczewski będzie amnestjonowany i to w drodze indywidualnej przed procesem.

Ze źródeł miarodajnych potwierdzenia tej wiadomości nie otrzymaliśmy

—o—

Gwałtowny orkan nad Berlinem

BERLIN, 13 sierpnia. (Pat.) — Wolf donosi z Nowego Jorku, że miasto zostało nawiedzone gwałtownym orkanem. W przeszło 100 budynków uderzyły pioruny. Woda wtargnęła do kolei podziemnej, skutkiem czego w kursujących pociągach nastąpiła wśród publiczności panika.

—o—

Matka, która chciała zjeść własne dziecko

Wojenny powiew rozbestwienia, który tak okropne owoce wydaje w niższych warstwach prawie wszystkich społeczeństw, przysporzył i nam niebywałego wypadku niedoszłego ludożerstwa.

Okrucieństwo zbrodniarki, zdaje się być nieprawdopodobne, a jednak niestety jest prawdziwe.

Helena Kiepera, lat 30, z cegielni Rozalina, pod Warszawą, poćwiartowała siekierą swe trzymiesięczne niemowlę płci żeńskiej, następnie ugotowała w kotle i miała zjeść.

Zdrowy wygląd Kiepery, zadaje kłam jej twierdzeniu, że chciała zjeść dziecko z głodu.

Zdaje się być natomiast prawdą krążąca pogłoska, że Kieperowa zabiła dziecko w celu zatarcia śladów urodzenia go podczas nieobecności męża, który wyemigrował do Francji.

Trzy pokolenia filozofa z „Jasnej Polany“

Ilustracja nasza przedstawia 3 pokolenia Lwa Tołstoja, t. j. córkę, wnuczkę i prawnuka. Mieszkają oni pod Paryżem, pielęgnując pamięć wielkiego pisarza i filozofa i gromadząc jego manuskrypty.

28 sierpnia b. roku przypada setna rocznica urodzin Tołstoja, W Anglji powstało towarzystwo im. Tołstoja, które zamierza uczcić jego pamięć kompletnem wydaniem dzieł pisarza.

Przy sposobności przypominamy, że według słów córki Tołstoja, liczba 28 odegrała szczególną rolę w życiu jej ojca. 28 urodził się pierwszy jego syn, 28 nadszedł list od wydawcy, zawiadamiający o wydaniu pierwszej jego książki Nawet chwila przełom u rodzinnego przypadła na ten dzień fatalny: 28-go Tołstoj opuścił swój dom...

Umiejętna propaganda

Raid włoskiego aero-klubu -- Ku czci gen. Nobile

Rzym, w sierpniu 1926 r.
Sprężysta organizacja życia społecznego, warunkująca obecny rozkwit Włoch, nie pomija żadnego pola działalności. Wszędzie i we wszystkich kierunkach rozwijana jest energiczna, celowa propaganda, mogąca prawdziwie służyć za wzór innym państwom. Przykładem dobrze pojętej i na szeroką skalę stosowanej misji propagatorskiej jest raid, urządzany obecnie przez włoski Aero-Klub. W oryginalnie pomyślanym raidzie tym weźmie udział 6.000 osób, przewożonych darmo hydroaeroplanami ze 136 miast, położonych wzdłuż wybrzeży: śródziemnego, tyreńskiego i adrjatyckiego. Program lotu ułożony jest w ten sposób, że punktem, z którego wyprawa wyruszy, ma być Ventimiglia na pograniczu Włoch i Francji, zaś zakończeniem raidu będą odwiedziny d'Annunzia w Gardone nad jeziorem Garda.

Hydroaeroplany, które użyte być mają do lotu, posiadają kabiny, mogące pomieścić 9 osób jednocześnie. Każdy lot trwać ma od pół godziny do godziny, przyczem zależnie od doniosłości miejsca wylądowania, będzie mógł jeden i ten sam statek wodno-powietrzny dokonać większej liczby lotów w ciągu jednego dnia, gdy, natomiast, w innych miejscowościach zatrzymywać się będzie dłużej. Na Rzym np. zarezerwowano kilka dni.

Dla celów propagatorskich również wykorzystane zostało uroczyste przyjęcie powracającego do Rzymu włoskiego uczestnika zwycięskiej wyprawy do bieguna północnego, generała Nobile. Po tryumfalnym wjeździe generała, witanego na dworcu przez przedstawicieli rządu i niezliczone tłumy publiczności, odbyła się właściwa uroczystość w aerodromie Ciampino, skąd historyczny Norge odleciał przed kilkoma miesiącami ku biegunowi i gdzie odsłonięta została tablica, uwieczniająca pamiętną impreze.

Przybywającego w towarzystwie żony i małej córeczki, — włosi lubią popisywać się uczuciami rodzinnemi -- powitał Mussolini w otoczeniu przedstawicieli rządu. armji, marynarki, awjatyki, przy akompanjamencie ogłuszających „Eviva!" zgromadzonych rzesz, po czem, na dany przez dyktatora znak, opadła zakrywająca tablicę zasłona. Furkot wypuszczonych w tej samej chwili z hangarów setek aeroplanów, iskrzących się w promieniach zachodzącego słońca, był hołdem złożonym śmiałemu podróżnikowi z lazurów włoskiego nieba, a zarazem umiejetnie wyzyskanym momentem propagowania rodzimej awiatyki. Wśród licznych telegramów gratulacyjnych, jakie nadesłano Nobilemu i rządowi włoskiemu ze wszystkich stron świata, nie brakło też powitania Amundsena, który w entuzjastycznych słowach dziękował „towarzyszowi swojemu za wspaniały współudział w urzeczywistnieniu i doprowadzeniu do szczęśliwego końca najcudowniejszego lotu w dziejach świata".

—ooo—

Liga przeciw białym

Azja chce wreszcie wyzwolić się od niesprawiedliwego ucisku

Dnia 1 sierpnia otwarty został w japońskiem mieście Nagasaki, panazjatycki kongres przedstawicieli ras kolorowych, domagających się równouprawnienia rasowego i występujących przeciwko supremacji białych. Promotorami zjazdu są japońscy i indyjscy delegaci na międzynarodowej konferencji pracy w Genewie, którzy chętny znaleźli posłuch dla swoich haseł pośród patrjotycznych organizacji prawie wszystkich państw azjatyckich, dzięki czemu w kongresie obecnym bierze udział 40 delegatów, reprezentujących Chiny, Japonję, Koreę, Filipiny, należące od wojny hiszpańsko - amerykańskiej w 1898 r. do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, oraz Afganistan.

Na czele ruchu zmierzającego do utworzenia ligi ras azjatyckich i do odrodzenia wschodniej cywilizacji na podstawie istotnych kulturalnych i gospodarczych potrzeb Azji, a nie tych, jakie dyktują jej krajowi kanony ligi narodów, stoją wybitni działacze polityczni, jak były japoński minister wojny, generał baron Tanaka, obecny przywódca opozycji parlamentarnej; były gubernator Formozy, baron Dan; lord-major Tokio, wice-hrabia Goto, oraz wielu członków parlamentu. Najgwałtowniejsze napaści spotkały białych, a nadewszystko brytyjczyków, ze strony delegatów chińskich i japońskich uważających W. Brytanję i Austrję za odwiecznych wrogów rasy żółtej, niemniej niebezpiecznych niż Stany Zjednoczone Ameryki, przeciwko nim wszystkim więc „musi Azja zrzeszyć się i wyzwolić raz wreszcie z pod krępującego rozwój i niesprawiedliwego ucisku białych".

Wykrycie wielkiej szajki szpiegów

Plany lotnictwa polskiego sprzedawano Niemcom i Sowietom

Nasz warsz. koresp. telef.:

Śledztwo w sprawie wykrytej ostatnio organizacji szpiegowskiej, której centrum znajduje się w Lidze, dało bardzo obfity materjał.

Stwierdzono, że organizacia składała się z kilku osób.

Stała mieszkanka Lidy, Czerniakówna, utrzymywała bliższe stosunki z sierżantem 11 p. lotn., Kazimierzem Kozakińskim. Jednocześnie komunikowała się ona z kreślarzem tegoż pułku, Zagelewem.

Temi drogami wydobywała Czerniakówna plany i papiery, dotyczące organizacji naszego lotnictwa, które następnie przesyłała do Niemiec i Rosji.

Organizację wykryto na skutek przypadkowego aresztowania jednego z członków szajki szpiegowskiej, Woźniaka, w chwili, gdy z planami chciał przekroczyć granicę sowiecka.

—o—

Komisja ekspertów

gości w Polsce

WARSZAWA, 15 sierpnia (P). W dniu dzisiejszym przybyła do Warszawy komisja ekspertów neutralnych mieszanego trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego w Paryżu, powołana do ustalenia za lata ubiegłe ceny ziemi w zachodnich województwach Polski, w związku ze skargą rządu niemieckiego o rzekomo niesłuszny szacunek zlikwidowanych majątków niemieckich.

Eksperci po zapoznaniu się ze stanem rolnym i zasadami akcji likwidacyjnej w Poznaniu i na Pomorzu korzystali ze sposobności pobytu w Polsce, by odwiedzić stolice.

—o—

Nowy Champion

Raymond Briaise, tragarz centralnych hal paryskich, zasługuje w zupełności na jedyny w swoim rodzaju tytuł „Championa transfuzji krwi". W ciągu trzech lat oddał on w 87 wypadkach 22 litry swojej krwi. Okazywał pomoc brzemiennym kobietom, schorowanym starcom, anemicznym dzieciom bogatym i biednym, nie przyjmując nigdy żadnej zapłaty. Briaise'owi, liczącemu dzisiaj 29 lat, zaproponował pewien lekarz amerykański honorarjum, w wysokości 25,000 dolarów za podróż w celach medycznych do Stanów Zjednoczonych, lecz okazało się, że nie wszystko za dolary można kupić, tragarz bowiem paryski, choć niezamożny, tę korzystną propozycję odrzucił.

Pożar na kółkach

Magistrat warszawski naprawia bruki! Mało powiedzień naprawia — magistrat wpadł w chwalebny szał naprawiania bruków.

Zabrano się do rzeczy z rozmachem — na wielu ulicach gdzie spojrzeć — barykady z kostek kamiennych, gdzie pójść niesamowicie dymiące machiny do asfaltu, gdzie pojechać — przeszkody rumowiska.

Gdy staniesz na rogu którejś ulicy, marząc o zakopiańskiem powietrzu, z jednej strony zalatują cię

Pożar w beczce i jego obserwatorzy.

czady i odory, ze smarzącej się smoły, z drugiej tumany piasku i kurzu tną po oczach.

Gwoździem zapewne panoramy smolnego piekła na ziemi, był pożar beczki ze smołą. Niespodziewany fajerwerek zdarzył się w miejscu bardzo ruchliwem, na ul. Brackiel. Wszyscy mogli go podziwiać. Dzielna straż pożar stłumiła.

Ilustracja nasza przedstawia nie tylko sam niegroźny pożar, ale także i tłum, świadczący ilu ludzi podziwiało ten nasz domorosły „wulkan" na kółkach. Widać warszawiacy mają dużo czasu.

—ooo—

Dziecięca sztuka meksykańska

W Paryżu otwarto niedawno wystawę obrazów, malowanych przez cudowne dzieci. Do najciekawszych należy płótno, reprodukowane na naszej ilustracji, a pochodzące z pod pędzla 11-letniego meksykańczyka!

Obraz, malowany przez cudowne dziecko meksykańskie.

TEFFI.

Letnia wizyta

Upał. Duszno. Skwar.

Prawdopodobnie będzie burza.

Powieki opadają ze zmęczenia. Chce się spać.

Przedemną siedzi mój gość — pewna dama — i patrzy mi prosto w twarz. Oczy ma przymknięte, głowę odchyliła na bok — widać, że jest również bardzo senna.

Ale — trudno!

Przyszła do mnie z wizytą muszę ją przyjąć należycie. Trzeba przecież być gościnną gospodynią, trzeba jej powiedzieć coś przyjemnego. Ale gdy człowiek jest senny — zapomina przedewszystkiem, jak należy przyjmować gości.

— Może napije się pani herbaty?

— Hm?...

Zmrużone oczy patrzą na mnie z sennem zdziwieniem.

Czego się ona dziwi? Ach, tak!... Zapomniałam!... Nie zauważyłam, że ona właśnie pije herbatę...

Cóż więc można jej powiedzieć? Przecież to nie moja wina, że ona już pije herbatę.

— A więc dokąd pani właściwie wybiera się na lato? — wymyśliłem nagle.

Ona długo poruszała wargami, wreszcie rzekła:

— Hm?...

Powtórzyć jeszcze raz pytanie podczas takiego upału — to już było ponad moje siły. Ona napewno słyszała najwyraźniej o co pytam, tylko jej się nie chciało odpowiedzieć. A ja mam nie być leniwa i pytać po raz drugi! Gdy się obcuje bliżej z ludźmi widać dopiero jacy to są egoiści.

Patrzę na nią i ona na mnie...

Nagle ona maleje w moich oczach i na głowie wyrasta jej koguci grzebień... Boże, przecież ja zasypiam!...

Zasypiamy obie...

— Kala-fiory!... Kalafiory!... Kala-fiory!... — wrzeszczy ktoś na podwórzu.

Zrywamy się z krzeseł.

— Może pani napije się herbaty? — zapytuję, by coś powiedzieć i skryć maleńkie zmieszanie. — To znaczy, chciałam zapytać, dokąd pani właściwie wybiera się na lato?...

— Pani ma śliczne kolczyki — odpowiada odrazu na obydwa pytania.

Boże!... Żeby ktoś jeszcze raz krzyknął na podwórzu, bo w przeciwnym razie znowu zasnę.

— Proszę pani... — zbieram resztki sił — czy pani nie wie przypadkiem, ile ona miała lat... ta... jak się ona nazywa?... Pa... Papowa?...

Chciałam się zapytać o Wierę Paninę, a wyszło jakoś Papowa. Ale nie miałam już sił sprostować omyłki.

— Jaka Papowa? — obudził się nagle mój gość. — Papowa przecież żyje.

Trzeba było kuć żelazo póki gorące i nie przerywać z trudem rozpoczętej rozmowy.

Ona cudnie śpiewała!... Wszyscy byli zachwyceni... Może pani napije się herbaty?...

— Ja też uważam, że tam jest wilgoć, ale pokoje-są bardzo tanie — odrzekła ni stąd, ni zowąd i zamknęła prawe oko.

Boże! Przecież ona zasypia! O co ją zapytać?

— Proszę pani, czy pani nigdy nie widziała kapelusza, ale takiego, którego nikt nie nosi?... — mruknęła, zamykając drugie oko.

Spi! I znowu zmalała w moich oczach...

Podniosłam się z miejsca, by podać klosz z cukierkami i uderzyłam ją kolanem.

Drgnęła i ledwo nie krzyknęła przez sen. Miałam wyrzuty sumienia. Usiadłam w milczeniu. A jednak myśl, że jako gospodyni powinnam coś mówić nie dawała mi spokoju.

Ale o co ją zapytać?... Na temat herbaty już się pytałam, o letnisku też.. Byleby tylko nie zasnąć! Trzeba, żeby nie usnąć, zanim coś wymyślę...

W uszach dzwoni coś słodko i tak cicho. Może wyciągnąć nogi... Może przysunąć krzesło?... Nic, nie trzeba... Tak też jest dobrze. Ludzie śpią w wagonie w gorszych warunkach... Dokąd my właśnie jedziemy?... Może to już stacja?... Panie konduktorze!... Czy długo tu stoimy?...

Budzę się nagle z myślą, że muszę koniecznie zapytać o coś tę kobietę, która chrapie słodko na mojej kanapie, przechyliwszy na bok głowę.

Muszę zapytać, inaczej wszystko na nic.

Chwytam ją za rękę i krzyczę dzikim głosem:

— Jak się pani nazywa?!

Potem — długo patrzymy na siebie i sądząc z jej twarzy, wyobrażam sobie, jaką mam w tej chwili minę...

Jak to dobrze, że wszystko na świecie mija!...

„GŁOS POLSKI"
Łódź
15 sierpnia 1926 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
15 sierpnia 1926 r.

Handel polski i jego stan

Było niedobrze, jest źle, będzie -- jeszcze gorzej

Obowiązki handlu wobec państwa i państwa wobec handlu

Obecny minister przemysłu i handlu, p. Kwiatkowski, w gospodarczym programie swym, który, pomimo tchnącego zeń optymizmu, wywołał bardzo ożywioną wymianę poglądów i rozmaite uwagi, poruszył w sposób dość obszerny zadania, ciążące na handlu polskim. Aby ocenić, czy i w jakim stopniu w obecnej chwili zadania rozwojowe handlu mogą być zrealizowane, należy przedewszystkiem zastanowić się nad obecnym stanem w handlu, który może być zilustrowany napięciem obrotów oraz stopniem ich obciążenia. Przykładowo wzięte cyfry wiarogodnych ksiąg handlowych, prowadzonych przed wojną i obecnie w szeregu firm, stan ten najplastyczniej mogą uwypuklić.

OBROTY PRZEDWOJENNE I OBECNE, A ŚWIADCZENIA SPOŁECZNE.

Otóż **w roku** operacyjnym **1924-25 obroty w porównaniu do do 1913 r. w złocie spadły do 57 proc., — w roku 1925-26 — do 25 proc. przedwojennych obrotów, podczas gdy procentowe zestawienia za pensje, podatki, świadczenia socjalne, procenty, w stosunku do obrotów wyniosły około 32 proc., natomiast przed wojną nie przenosiły one 14 proc.**

Oczywiście, że przy takiem zmniejszeniu się obrotów, a stosunkowem zwiększeniu się ciężarów — nietylko nie może być mowy o prosperowaniu handlu w Polsce, ale także i jego dochodowości, t. j. o istotnych zarobkach i możności ich kapitalizacji, decydującej o wznoszeniu się aparatu handlowego na sprawniejsze wyżyny organizacyjne.

BRAK DANYCH DO ROZWOJU I GROŹBA RUINY.

O rozwoju więc handlu w Polsce nie może być w tych warunkach mowy, przeciwnie **należy stwierdzić, iż handel w Polsce upada.**

Mianowicie, według urzędowych zestawień **firm handllowych I kategorji (hurt) było w r. 1923 — 5661, w roku zaś zeszłym cyfra ta spadła do 1575, a więc ubyło firm hurtowych zgórą 72 proc.!**

Firm zaś **II kategorji patentów za ten sam okres czasu ubyło blisko 42 proc., natomiast w tym samym czasie wzrósł o 13 proc. jedynie tylko handel kramarski IV kategorji.**

Również upadł handel rozwożny i obnośny kategorji Va i Vb.

Cyfry te odnoszą się do handlu **w Polsce bez Śląska, gdzie I i II kategorja przedstawiają również znaczny upadek, gdzie jednak powstało dużo, bo blisko 3,000 nowych firm III i IV kategorji**, przeważnie z elementów napływowych, zaś handel polski w Gdańsku **stale redukuje swój stan posiadania.**

Toteż na likwidację polskiego handlu hurtowego, a częściowo i półhurtowego należy patrzeć z głębokim smutkiem, gdyż **widocznem jest, że tak niezbędne funkcje handlu wszechświatowego nie będziemy mogli w pełni spełniać własnym aparatem handlowym.** Handel zaś najbiedniejszy zlikwidował się m. in. także i dlatego, iż nie mógł już spauperyzowanej ludności obsługiwać.

RAZEM Z UPADKIEM HANDLU — ZMNIEJSZONE WPŁYWY SKARBOWE.

Upadek handlu wyraża się także i **w zmniejszonych wpływach skarbowych z patentów, które w 1925 r. w porównaniu do 1924 r. zredukowały się blisko o 7 miljonów.**

Jak zaś jest niezmiernie **ciężko i tym, którzy się pozostali** — świadczy fakt, że **kar za zwłokę w płaceniu podatków preliminowano na bież. rok 3 milj. złotych W tym więc stosunku za cały rok wpływy te dałyby nie 3 lecz 15 milj. złotych.**

Każdego polityka gospodarczego, każdego wytwórcę i kupca, a nawet każdego obywatela, interesującego się przyszłem ułożeniem się stosunków ekonomicznych w kraju, musi napawać stan ten troską także i dlatego, że w takich warunkach trudno mówić jest o lepszej, europejskiej organizacji handlu, o wzniesieniu się na jakieś wyżyny twórcze, kiedy obecnie handel może żyć tylko z dnia na dzień i tylko z wielkim mozołem może opędzać **jedynie bieżące najnaglejsze potrzeby.**

HANDEL, JAKO „ZŁO KONIECZNE.

Handel nasz ma oczywiście ogromne braki organizacyjne, ale są one wynikiem nietylko ogólnej pauperyzacji, ale i okoliczności, że był on uznany u nas za zło konieczne. Wszak **było u nas wielu ministrów nawet przemysłu i handlu, którzy mogli być słusznie uważani za ministrów przeciwnych handlowi i w tym względzie przejawiających dużo dyletantyzmu gospodarczego.**

Należy sobie jednak zdawać sprawę, że **handel zależny jest od stopnia kultury, od stopnia potrzeb konsumcji, oraz stopnia efektywnej siły konsumcyjnej, często zmieniających się smaków i przyzwyczajeń, symulujących handel od strony konsumenta, a z drugiej strony należy rozumieć, że wzrastająca produkcja krajowa i zagraniczna, poszukująca rynków zbytu wewnętrznego i zagranicznego i potrzebująca surowców i półfabrykatów dla swej produkcji, nakłada na handel wielkiego, niezawisłego państwa olbrzymie zadania**, wymagające organizacyjnie sprawnego aparatu handlowego.

BŁĘDY ORGANIZACYJNE NASZEGO APARATU HANDLOWEGO.

Analiza handlu współczesnego wskazuje na szereg zadań organizacyjnej natury, których **handel nasz nie zdołał niestety spełnić, mianowicie na niezbędną konieczność specjalizacji, na organizację skupu produktów wsi i ich sortowania, na należyte wyzyskanie rynku wewnętrznego przez sprawny rozdział towarów ze strony grossistów, na konieczność finansowania produkcji fabrycznej i rolnej, finansowanie eksportu za pomocą własnego aparatu handlowego, na potrzebę organizacji propagandy wywozu i t. p.**

To są ważne zadania, które muszą być **spełnione, jeżeli ma nastąpić poprawa gospodarstwa narodowego, — ale mogą być spełnione dopiero w warunkach lepszych czasów niż obecne,** mianowicie wówczas, gdy handel zdoła pójść w kierunku odpowiedniego odrodzenia, mając wolniejszą głowę niż dziś, od trosk codziennych, wyrażających się w nieustannem staraniu się o środki na pokrycie ciążących nań, niezależnie od konjunktury, ciężarów podatkowych, oraz społecznych, dziś jeszcze opierających się u nas na teoretycznej zasadzie biurokratycznej, bez jakiejkolwiek w tym kierunku indywidualizacji. I tylko wówczas **handel może stać się istotnie pożytecznem narzędziem także w realizowaniu tej części programu gospodarczego obecnego ministerstwa, który nakreślony został w stosunku do handlu, o ile program ten, jak to za dawnych bywało ministerstw, nie ma pozostać jedynie pięknym bukietem słów, którego oszałamiający zapach nie tak zachwycał, jak zatruwał i przyprawiał o utratę przytomności kupiectwo polskie.**

Posiadacze banknotów niemieckich

Winni zgłaszać swe pretensje do związku wierzycieli

Posiadacze not banku Rzeszy niemieckiej t. zw. „Reichsbanknoten", wydanych przed 19 lutego 1919 r. zorganizowali w swoim czasie związek wierzycieli banku Rzeszy niemieckiej.

Słuszne swe pretensje związek opiera na tej zasadzie, że bank Rzeszy jest spółką akcyjną, gwarantującą swe obligi kapitałem zakładowym, funduszem rezerwowym, wszystkimi dochodami i majątkiem ruchomym i nieruchomym.

Ustawa banku Rzeszy wyraźnie postanawia, że na wypadek, gdyby bank znalazł się w niemożności spłacenia swych zobowiązań, kanclerz Rzeszy obowiązany jest mianować kuratora dla obrony interesów posiadaczy obligów banku. —

W r. 1924 bank Rzeszy przewalutował swe akcje w stosunku 50 proc. normalnej wartości na złote marki, a więc przynajmniej w tym stosunku powinny być zaspokojone pretensje jego wierzycieli, tembardziej, że w myśl ustawy, mają oni pierwszeństwo przed akcjonarjuszami.

Związek wierzycieli banku Rzeszy posiada oddziały w Hiszpanji, w Gdańsku, Łotwie, Litwie i Estonji, obecnie zaś rozpoczyna swą działalność w Polsce, przy współudziale zrzeszenia spółdzielczego zredukowanych urzędników („Handloblok", Chmielna 15).

Rozpoczęto przedewszystkiem rejestrację wszystkich posiadaczy banknotów t. zw. „Reichsbanknoten".

Polityka dyskontowa Banku Polskiego

Nie może on obecnie wpłynąć na obniżenie stopy dyskontowej

Jedną z przyczyn, która zaostrza nasz kryzys gospodarczy, jest brak kapitału, brak kredytu i stąd jego drożyzna.

W poszukiwaniu środków złagodzenia tej dolegliwości pojawia się od czasu do czasu twierdzenie, jakoby zbyt wysoka stopa dyskonta w Banku Polskim była przeszkodą w potanieniu kredytu i wywoływała jego drożyznę. Zwolennicy tego poglądu twierdzą, że Bank Polski, jako centralny bank emisyjny, będący, bankiem banków, przez swoją stopę dyskontową decyduje o stopie dyskontowej i procentowej.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że stopa dyskontowa i stopa procentowa jest określona przez podaż kapitałów i popyt na nie, nie jest zaś w sposób dowolny ustanowiona przez bank emisyjny. W warunkach jednak normalnych przez odpowiednią politykę dyskontową, centralny bank emisyjny, ma możnaść w pewnych granicach wpływu na poziom stopy dysk. w kraju, jako dostarczyciel poważn. kapitałów bank emis. oddziaływa na poziom stopy dyskont. przez odpowiednie regulowanie podaży kapitałów. Celem tej polityki jest utrzymanie kredytu w granicach, odpowiadających potrzebom życia gospodarczego i niedopuszczenie do zachwiania się kursu biletu bankowego.

Chcąc ograniczyć ilość udzielanych kredytów, bank emisyjny podnosi swoją stopę dyskontową, a ponieważ ona odpowiadała stopie dyskontowej danego rynku pieniężnego, podnosi ją w porównaniu do stopy dyskonta rynku pieniężnego. Banki depozytowe, korzystające z dyskonta w banku emisyjnym i wskutek tego zależne od warunków kredytu w tej instytucji, są zmuszone do podniesienia na ten sam poziom własnej stopy dyskontowej. Wpływa to ograniczająco na żądania kredytu. W ten sposób więc bank emisyjny osiągnął swój cel — ograniczenie kredytów — przez podniesienie swej stopy dyskontowej.

Jak z powyższego wynika, warunkiem koniecznym panowania banku emisyjnego nad rynkiem pieniężnym jest ustalenie swej stopy dyskontowej na poziomie, odpowiadającym stopie rynkowej, i w razie potrzeby podniesienie własnej stopy ponad ten poziom, aby w ten sposób wywołać ogólne podniesienie dyskonta.

Tymczasem w naszych obecnych warunkach stopa dyskontowa Banku Polskiego jest o wiele niższa od stopy dyskontowej na naszym rynku pieniężnym. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że w dyskoncie prywatnym powszechnie stosowana jest stopa 24 proc. do 30 proc., gdy stopa dyskontowa Banku Polskiego wynosi 10 proc. Skądże więc można obwiniać Bank Polski o wywoływanie drożyzny kredytu i stanowienie przeszkody w jego potanieniu.

Jakkolwiek więc Bank Polski jest rzeczywiście centralnym bankiem emisyjnym i bankiem banków, jednak w chwili obecnej nie ma on wpływu na wysoki poziom stopy dyskontowej i procentowej w kraju.

Dziwnym natomiast może się wydawać fakt, że stopa dyskontowa rynku pieniężnego utrzymuje się stale na poziomie znacznie wyższym, niż urzędowa stopa banku emisyjnego.

W warunkach normalnych bank emisyjny przez zniżenie swej własnej stopy dyskontowej oddziaływa na zniżenie do tego samego poziomu stopy dyskontowej w bankach depozytowych. Dlaczego u nas dzieje się inaczej?

Normalnie przez obniżenie własnej stopy dyskontowej bank emisyjny tem samem pozwala to zrobić bankom depozytowym, które przy mniejszem oprocentowaniu mogą znaleźć więcej lokat dla swych kapitałów. Jednocześnie przez obniżenie własnej stopy procentowej bank emisyjny decyduje się na udzielenie większych kredytów, czyli na zwiększenie podaży kapitału. Aby więc obniżenie przez bank emisyjny stopy dyskontowej mogło wpłynąć na obniżenie tej stopy w kraju, konieczne jest udzielenie szerszych kredytów. Ponieważ Bank Polski nie jest w możności dostarczyć takiej ilości kredytu, któraby potrafiła trwale utrzymać stopę dyskontową i stopę procentową w kraju na poziomie stopy dyskontowej urzędowej, przeto utrzymuje się ciągle olbrzymia różnica pomiędzy stopą dyskontową na rynku pieniężnym, a stopą Banku Polskiego.

Bank Polski nie może udzielić szerszych kredytów z dwu względów:

Po pierwsze emisja biletów bankowych jest statutowo ograniczona przepisami, dotyczącymi pokrycia, które, jak wiadomo, musi wynosić w złocie, w dezwizach i walutach zagranicznych przynajmniej 30 procent całej emisji biletów, liczonej po kursie nominalnym.

Powtóre Bank Polski, jak każdy bank emisyjny, może udzielać tylko specjalnej kategorji kredytu krótkoterminowego handlowego dla ułatwienia obrotu dóbr już istniejących. Nie wolno mu zaś udzielać kredytu długoterminowego dla celów inwestycyjnych. Nieprzestrzeganie tego prawidła musi doprowadzić do zniżki kursu biletu bankowego, a do tego przecież bankowi emisyjnemu dopuścić nie wolno.

W rezultacie dochodzimy do wniosku, że twierdzenie o wywoływaniu przez Bank Polski drożyzny kredytu jest całkowicie nie uzasadnione i że Bank Polski w obecnych warunkach niczem nie może wpłynąć na obniżenie stopy dyskontowej i procentowej w kraju.

T. M.

RYNEK PIENIĘZNY

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 14-go sierpnia —(Pat Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich

100 złotych polsk.	56 68—56,82
czek na Londyn	25.50
Telegraficzna wypłata na:	
Londyn	—.—
Berlin	122.437—122.745
Warszawę	56.60—56.75

Notowania złotego:

W dniu 14 sierpnia 1926 r.

Za 100 złotych:	
Zurych	56.50
Londyn za 1 funt szt	—.—
Berlin	46 36—46.84
wypł. na Warszawę	46.13—46.57
Katowice	46.13—46.57
Poznań	46.25—46.47
Gdańsk	56.63—56.77
wypł. na Warszawę	56.60—56.75
Wiedeń	77.50—78.—
„ banknoty	77.25—78.25
Praga	575.—

Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 13-go sierpnia (Pat)— Zamknięcie giełdy.

Nowy-Iork	4,85,22
Holandja	12.11
Francja	177.37
Belgja	180 25
Włochy	147.87
Niemcy	20,40 50
Szwajcarja	25,14.—
Hiszpanja	31.82
Portugalja	2,55
Danja	72g15
Norwegja	22.16
Praga	164,00
Wiedeń	34.41
Warszawa	45.—

Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYZ, 14 sierpnia (Pat) Zamknięcie giełdy

Londyn	177.25
N. Jork	56.47
Włochy	119.78
Szwajcarja	705.—
Belgja	99.—
Hiszpanja	506.—
Rumunja	16 60
Niemcy	—.—
Holandja	1435.—

3348—1

„GŁOS POLSKI"
Łódź
15 sierpnia 1926 r.

GAZETA SPORTOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
15 sierpnia 1926 r.

Przed zawodami międzyokręgowymi o mistrzostwo Polski

Równolegle z klubem Turystów drużyna Ł. K. S-u rozgrywa nieoficjalnie mistrzostwo Polski

[illegible] od rozpoczęcia międzyokręgowych gier o mistrzostwo Polski, w których zwycięskie drużyny poszczególnych okręgów podzielone na grupy, po trzy w każdej, rozpoczną serję zmagań, które stanowić będą o losie tytułu mistrza Polski za 1926 rok.

O ile w roku ubiegłym Łódź miała stosunkowo najpoważniejszych przeciwników, bo finalistów okręgów krakowskiego i górnośląskiego, o tyle obecnie, gdy miejsce najgroźniejszego przeciwnika, to jest Krakowa zajmuje Poznań, szanse mistrza Łodzi, klubu Turystów, wzrosły bardzo poważnie.

Pierwszym przeciwnikiem fioletowych w najbliższą niedzielę dnia 15 b. m. będzie drużyna górnośląska „Ruch" z Hajduk Wielkich, którą mieliśmy możność poznać ubiegłej niedzieli w zawodach towarzyskich z Ł. K. S-em. Przyznać musimy, że pierwszy na gruncie łódzkim debiut gości górnośląskich wypadł mimo porażki bardzo dobrze, a sądząc z samego przebiegu gry zaznaczyć trzeba, że niepowodzenie to było dla nich zupełnie niezasłużone.

Bezsprzecznie drużyna „Ruchu" jest dziś pod każdym niemal względem lepszą od zespołu Ł. K. S-u. Wyższość ta wyrażała się przedewszystkiem w doskonałym starcie do piłki, w zgraniu i kombinacjach przeprowadzanych w wyższym stylu. Oprócz tego w drużynie „Ruchu" przedewszystkiem rzuca się w oczy celowa praca wszystkich linji, które stale są w akcji czynnej, co wszystko razem wzięte pod uwagę daje jak najlepsze świadectwo o tym groźnym zespole.

To też niedzielne zawody z Turystami zapowiadają się nadzwyczaj interesująco. Doskonałej linji ataku górnoślązaków fioletowi ze swej strony przeciwstawią obronę w obsadzie Marczewski-Kahl i swą pierwszorzędną pomoc Hinc, Wieliszek, Kahan, walory, których aż nazbyt dobrze znane łódzkim sferom sportowym nie uszły oka kapitana związkowego P. Z. U. N-u p. Synowca. Sądzimy przeto, że ta niezawodna piątka potrafi skutecznie zaszachować ruchliwy atak gości.

Ciekawe bardzo, jak wypadnie pierwszy występ Marczewskiego w barwach Turystów. Świetny ten z przed kilku laty obrońca zdradza dziś na treningu bardzo dobrą formę, to też należy przypuszczać, że i w decydujących chwilach nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei.

Drugiem z rzędu spotkaniem będą zawody z „Wartą" poznańską, lecz wobec spadku formy poznańczyków, nie będą pewnie one zbyt ciężkiem spotkaniem dla nasz. mistrza. Twierdzenie nasze nabiera tem większej wartości, jeśli uprzytomnimy sobie przebieg zawodów międzymiastowych Poznań—Łódź, gdy w reprezentacyjnej drużynie Łodzi grało aż 8-miu graczy klubu Turystów.

Rownolegle z zawodami rozgrywanymi przez klub Turystów, zarząd ŁKS-u wykorzystując wolne terminy mistrzów okręgowych naszej grupy (dwóch gra, trzeci odpoczywa) przeprowadza jak gdyby nieoficjalne rozgrywki o mistrzostwo Polski. Pierwszym tego rodzaju meczem były zawody z „Ruchem" a obecnie, jak się dowiadujemy, również i Warta ma w tym celu zawitać do Łodzi. W obu wypadkach zawody te zakontraktowane zostały na podstawie rewanżowej. Oprócz tego Ł. K. S., idąc dalej, rozegra w niedzielę zawody towarzyskie z Cracovią w Krakowie, która w tym roku posiada największe szanse na zdobycie tytułu mistrza Polski.

Wyniki tych spotkań mają być z jednej strony miernikiem sił walczących, zaś z drugiej — będą poniekąd sprawdzianem, która z drużyn jest bardziej godna zaszczytu bronienia barw naszego grodu, czy klub Turystów, dzięki zdobyciu mistrzostwa okręgowego, czy też Ł. K. S. ze względu na tradycję.

Jak widzimy Ł. K. S. nie może się oswoić z utratą tytułu mistrza i w swych ambitnych zamiarach pragnie znaleźć zaspokojenie. W każdym razie ruchliwość tego stowarzyszenia trzeba przyjąć z uznaniem, świadczy ona wymownie o sile ducha samego zarządu oraz kierownictwa sekcji piłki nożnej, lecz nie o drużynie, w szeregach której są braki, i to dość znaczne. Dlatego też nie sądzimy, aby drużyna Ł. K. S-u w podobnych warunkach była w stanie uzyskać tak zaszczytne rezultaty, jak dotychczas, a już najlepszym sprawdzianem umiejętności obu rywalizujących zespołów byłyby zawody Turyści — ŁKS., które przecież obydwa zespoły powinny jeszcze w tym roku rozegrać.

Wicz.

Hakoah--W. K. S. 5:4 (2:3)

Sensacyjna przegrana mistrza klasy B.

Ogólnie liczono się ze znaczną porażką niebieskich, lecz ci już w 2 min. za sfaulowanie Segała uzyskują rzut karny, zamieniony ładnym strzałem „poszkodowanego na pierwszą bramkę dnia.

Tempo gry rośnie i obie drużyny atakują ładnie przyczem ataki „Hakoahu" przeprowadzane są prawą stroną. W 17 min. lotny Segał przerywa się i Edelbaum II otrzymaną piłkę pewnie umieszcza w siatce wojskowych.

Wynik 2:0 dla „Hakoahu" zdumiewa wszystkich, lecz od tej pory wojskowi zaczynają pracę bardziej celową i następny kwadrans gry upływa pod znakiem ich przewagi. Szereg bardzo ciekawych momentów i w 33 i 35 minucie ze strzałów lewego łącznika uzyskują wojskowi wyrównanie.

Spłaciwszy w ten sposób zaciągnięty dług, atakuja nadal wytrwale, lecz do przerwy ze strzału Magina uzyskują tylko jedna jeszcze bramkę.

Po przerwie „Hakoah" gniecie początkowo, lecz dobra obrona W.K.S-u nie pozwala dojść napastnikom niebieskich do strzału. Stopniowo gra się wyrównywa i atak wojskowych naciera groźnie. W 60 min. wojskowi nie wyzyskują rzutu karnego. W chwilę potem Gosławski ślicznym strzałem zdobywa 4-tą najładniejszą bramkę dnia.

Drużyna „Hakoahu" trochę spuchła. Segał pracuje za wszystkich. W 33 min. rzut karny i Segał ustanawia wynik 4:3. W chwilę potem Lipszyc z 25 mtr. uzyskuje wynik remisowy. W 40 min. Segał z rzutu karnego strzela 5-tą i ostatnią bramkę dnia. Końcowe minuty gry należą do W.K.S-u i kilka groźnych strzałów broni Lipski, reszta zaś trafia w słupek lub poprzeczkę.

Sędziował p. Kozielski, wykazując dziwną słabość do rzutów karnych, których podyktował aż cztery.

W.

Echa z Dynasów

Przedbieg scratchu na 1000 m., w którym zwyciężył Szymczyk (od prawej) Stankiewicz, Kędzię i Majewskiego

Lekka atletyka

Nurmi, Wide, Peltzer i Bewaton, t. j. najlepsza czwórka średniodystansowców świata, spotka się na jesieni w Hamburgu.

Węgry--Włochy 53:49

W Budapeszcie na boisku F. T. C. w Budapeszcie odbył się mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacją Włoch i Węgier który zakończył się minimalnem zwycięstwem gospodarzy w stosunku 53:49.

Poszczególne wyniki przedstawiają się jak następuje: 100 mtr. Hajda (W. 10,7), 400 mtr. Carlini (Wł. 50,1), 800 mtr. Barsi (W. 1:57,6), 1.500 mtr. Becalli (Wł. 4:08,6), 500 mtr. Daveli (Wł. 15:42,6). Sztafeta olimpijska—Węgry 3:33,8, skok w zwyż Kecmarki (W. 1 86), skok w dal Jorre (Wł. 7,08 mtr.), dysk — Marvalia (W. 44,26 mtr.), oszczep — Czefes

Hiszpańscy piłkarze w Ameryce

Team dwóch najlepszych klubów hiszpańskich Espagnol—Barcelona w ostatnich dniach poniósł klęskę w Buenos - Aires od klubu „Huracan" w stosunku 0:1.

Jedyna bramka dnia przepuszczona przez fenomenalnego bramkarza hiszpanów. Zamorę, strzelona z wolnego bezpośredniego przez obrońcę gospodarzy Pratto, została entuzjastycznie przyjęta przez 25.000 tłum publiczności.

Sladem wiedeńskiego Hakoahu

W dniu 12 b. m. „Sparta" praska wyruszyła na swe tournee do Ameryki Północnej, zabierając 18-tu swych najlepszych graczy.

Przed opuszczeniem Europy „Sparta" rozegra jeszcze trzy spotkania w Hiszpanji.

Dział urzędowy Ł.O.Z.L.A.

Komunikat № 11

1. Zweryfikowano i zatwierdzono następujące wyniki osiągnięte podczas zawodów lekkoatletycznych o „mistrzostwo okręgu łódzkiego" na rok 1926.

Bieg 100 mtr. — 11,6 s. — Bober K. S. M. Piotrków.

Bieg 400 mtr. — 57,2 s. — Kluźniak K. S. M. Piotrków.

Bieg 1500 mtr. — 4:25,6 s. — Maszewski K. S. M. Piotrków.

Bieg 5000 mtr. — 17:5 s. — Ullman S. S. Union.

Bieg 110 m. przez płotki 19,4 s. — Mokrzycki K. S. M. Piotrków.

Sztafeta 4x100 — 49,3 s. K. S. M. Piotrków.

Sztafeta olimpijska — 3:44 — K. S. M. Piotrków.

Skok w dal z rozbiegu — 6,30 mtr. — Nowicki Sokół — Pabjanice.

Skok w wyż z rozbiegu — 1,56 mtr. — Kubik K. S. M. Piotrków.

Skok o tyczce — 2,98 mtr. — Marciniak Sokół — Pabjanice.

Rzut dyskiem — 34,21 mtr. — Miller Kruszender.

Rzut oszczepem — 46,82 mtr. — Szymański W. K. S.

Rzut kulą — 11,1; mtr. — Górski K. S. M. Piotrków.

W ogólnej punktacji zajęli miejsca:

I — Koło sportowe młodzieży Piotrków — 68 punktów.

II — Stowarzyszenie sportowe Union — 26 punktów.

III — Stow. gimn. Sokół Pabjanice — 20 punktów.

IV — Wojskowy klub sportowy Łódź — 18 punktów.

2. W dniu 5 września r. b. o godzinie 9-ej rano na boisku Ł. K. S. odbędą się w Łodzi zawody panów o „mistrzostwo okręgu łódzkiego" w pięcioboju lekkoatletycznym.

PROGRAM PIĘCIOBOJU.

1) Skok w dal z rozbiegu.
2) Bieg 200 metrów.
3) Rzut oszczepem.
5) Bieg 1500 metrów.

Pierwsi trzej zwycięzcy otrzymają żetony i dyplomy.

Zgłoszenia zawodników są przyjmowane wraz z wpisowem zł. 2.— do dnia 1 września r. b. w sekretarjacie Ł. O. Z. L. A. Łódź — Piotrkowska 108 (Ł. K. S.)

Kwatery dla zamiejscowych zawodników zapewnione.

3) Łącznie z zawodami pięcioboju panów odbędą się w Łodzi w dniu 4 września o godzinie 3-ej po południu i dnia 5 wrześna r. b. na boisku Ł. K. S. zawody lekkoatletyczne pań o „mistrzostwo okręgu łódzkiego" o następującym programie:

Bieg 60 mtr., 100 mtr., 250 mtr., 1000 mtr., skok w dal z rozbiegu, w wyż z rozbiegu, rzuty: kulą, dyskiem (1 kg.) i oszczepem (800 gr.)

Zgłoszenia wraz z wpisowem w wysokości 50 groszy od zawodniczki przyjmuje sekretarjat Ł. O. Z. L. A. do dn. 1 września r. b.

4) Wzywa się poniżej wyszczególnionych członków Ł. O. Z. L. A., a mianowicie: Sokół I—Łódź, Sokół — Pabjanice, Sokół — Kalisz, Warta — Konin, Kruszender — Pabjanice i K. S. M. Piotrków, do uregulowania składki rocznej za 1926 rok, przez wpłacenie do kasy Ł. O. Z. L. A. lub przekazanie pod adresem sekretarjatu Ł. O. Z. L. A. Piotrkowska 108 (Łódzki klub sportowy) zł. 25.—

—oOo—

Po zawodach z Hakoahem

Drużyny wiedeńskie, a zwłaszcza drużyny zawodowe mają swój specyficzny sposób gry, który ich odróżnia od gry czechów lub skandynawów. Podczas gdy czesi stosują w grze jak najdalej idącą ekonomję wysiłku, jak największą prostotę środków przy dążeniu do maksymalnego wyniku, szwedzi pracowitością, lotnością, znakomitem przygotowaniem lekkoatletycznem, kondycją wypracowują sobie wynik. Dla profesjonała wiedeńskiego ideałem jest gra taka, którąby zwróciła na niego uwagę publiczności i przyniosła pożądany „Sep paratapian" To prowadzi do przerafinowania w grze, do rozdrabniania ciekawych pomysłów kombinacyjnych

Pod bramką „Polonji".

w niepotrzebnych trickach, do niewyzyskiwania przewagi nad przeciwnikiem i sprawia wrażenie nie sportu, a kuglarstwa. Z drugiej strony niepodobna nie podziwiać ich eleganckiej gry, wysokiej techniki i pracowitości, z jaką poszczególne problemy piłkowe opracowują.

Typem tego rodzaju graczy są footbaliści „Hakoahu" — Fabian, Gutman i Hänsler, których gra naszpikowana była takimi właśnie rodzynkami footbalowymi.

DYREKCJA
8-kl. Wyższej Szkoły Realnej
Łódzk. Stowarzyszenia Pop. Sred. Wyksz. Handl.
przy ul. Prez. Narutowicza 58

podaje do wiadomości, iż egzaminy wstępne do klasy wstępnej oraz następnych do 7-ej włącznie rozpoczną się w dniu 2-gim września, we czwartek, o godz. 4-ej po południu.

Podania wraz z dokumentami przyjmuje kancelarja szkoły codziennie od godz. 9-ej do 2-ej pp.

Wpis w klasie wstępnej, pierwszej, drugiej i trzeciej znacznie obniżony; bliższych wyjaśnień udziela kancelarja szkoły.

W klasach czwartej i piątej będzie wykładany język łaciński, w klasach drugiej, czwartej i piątej, obowiązywać będą języki niemiecki albo francuski.

4240—3 **Dyrektor (—) K. Wiśniewski.**

KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE
w zakresie 8 klas
przy P. O. W. w Łodzi

Zapisy na rok szkolny 1926/7 do klas od III do VIII włącznie odbywają się codziennie w lokalu P. O. W., Piotrkowska 82 ([l]ewa oficyna), **III wejście) w g. od 5—7 po poł.**

Egzaminy wstępne dla kandydatów nieposiadających Świadectw—odbędą się w dniu 30 i 31 sierpnia.

Początek zajęć szkolnych 1 września, lekcje trwają od 6[20] do 9[30] wiecz. **Kurs klasy—trwa cały rok szkolny.** 4238-1

8-klasowe GIMNAZJUM HUMANISTYCZNE
z prawami szkół państwowych
BOGUMIŁA BRAUNA
w Łodzi, ul. Narutowicza № 59, tel. 34-07.

Kancelarja czynna od 9-ej do 3-ej po południu.

Egzaminy dla nowowstępujących rozpoczną się 28 sierpnia. Wobec trudnych warunków ekonomicznych kraju wpis dla uczniów niezamożnych, lecz pilnych i dobrego sprawowania zniżono w klasie I-ej, II-ej i III-ej do 450 zł. rocznie, a dla takichże uczniów w klasach IV-tej, V-ej, VI ej i VII-ej do 520 zł. Wpis może być wnoszony w ratach miesięcznych. 4253-4

Polska Wytwórnia Instrumentów Muzycznych
p. f. ADAMA KLIMKIEWICZA
Sp. Akc. w Warszawie,

udzieliła wyłącznego przedstawicielstwa swoich aparatów i płyt patefonowych firmie **„PATEFON"**, mieszczącej się w m. Łodzi, przy ulicy Nawrot l. 19.

Objaśnić trzeba każdego, że **PATEFONY** grają bez igieł i dlatego są bardzo trwałe i nie niszczą płyt.

Polecamy: aparaty, płyty i części patefonowe, przerabiamy i zamieniamy gramofony na **PATEFONY**, przyjmujemy wszelkie reperacje po cenach minimalnych.

P. T. posiadaczom patefonów polecamy płyty nagrane w Warszawie, Paryżu, Londynie, Medjolanie i t. d.

Odwiedzenie naszego składu i poznanie dobroci aparatów patefonowych nie obowiązuje do kupna.

PATEFONY grają szafirem, którego się nie zmienia, zaś płyty wykonane są z najtrwalszego materjału.

Jedyna i wyłączna sprzedaż patefonów i płyt w m. Łodzi, Nawrot l. 19.

UWAGA: Wkrótce będziemy posiadali na składzie maszyny do szycia znanej firmy **„The Kasprzycki Company U.S.A."** 4235-1

RATUJCIE ZDROWIE!

Najsłynniejsze światowe powagi lekarskie stwierdziły, że

75% chorób powstaje z powodu obstrukcji

Chory żołądek jest główną przyczyną powstania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materji.

Słynne od 45 lat w całym świecie **Zioła z gór Harcu D-ra Lauera** jak to stwierdzili prof. Berlińskiego Uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Martin, Dr. Hochflötter i wielu innych wybitnych lekarzy, są idealnym środkiem dla uzdrowienia żołądka, usuwają obstrukcję (zatwardzenie), są niezastąpionym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera usuwają cierpienia wątroby nerek, kamieni żółciowych, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm, artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Zioła z gór Harcu D-ra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższemi odznaczeniami i złotemi medalami: w Badenie, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i w. in. miastach. Tysiące podziękowań otrzymał **Dr. Lauer** od osób wyleczonych.

Cena pół pudełka zł. 1.50; podwójnepudełko zł. 2.50.

2717—10 Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Uwaga: Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.

Reprezen. na Polskę: **Józef Grossman, Warszawa, Chmielna 49**

SMOŁA i PAPA
Po cenach dostępnych dostarcza 3708—2

FABRYKA TEKTUR SMOŁOWCOWYCH M. J. SCHARFF, Łódź

FABRYKA: ul. Konstantynowska 113, tel. 37-05. SKŁAD: Pl. Wolności 11, tel. 9-90

Ogłaszajcie się, Reklamujcie się

PRZEZ AKWIZYCJĘ OGŁOSZEŃ
FUCHSA
Ogłoszenia
do gazet miejscowych, jakoteż do wszystkich pism ukazujących się

na całym obszarze Polski

przyjmuje **Akwizycja Ogłoszeń**
S. FUCHS'a
Piotrkowska 50. Tel. 21-36

Zdolni akwizytorzy
na stałą pensję

i prowizję do sprzedaży patentowanego artykułu poszukiwani do poważnego przedsiębiorstwa.

Oferty do administracji „Głosu" sub. „702".

Trenczyńskie-Cieplice
(Słowacja).

Bezpośrednie połączenie kurjerskie ze wszystkiemi zagranicznemi liniami kolejowemi.

Wskazania lecznicze: **reumatyzm, gościec, newralgję i ischias.**

Idealne sezony kąpielowe, wiosenne, urządzone, z najwyższym komfortem, hotele i wille, przepiękna zalesiona górska okolica. Prospekty i wszelkie informacje przesyła bezpłatnie p. Juljusz Szperling w Krakowie, ul. Krzywa 3, parter. 15-6

LEKARZ-DENTYSTA
Tadeusz Babad
powrócił. 4068—1

Tel. 25-22. **Nawrot № 1A**

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)

Dojazd tramwajem 6 i 10.

Od wtorku d. 10 do 16 sierpnia r. b.

Dla dorosłych:

600,000 franków miesięcznie

10 akt W rolach główn.: Mikolaj Kolin, Helena Darly i Karol Vanel.

Następny program
Hrabia Monte Cristo

Dla młodzieży:
„WŁADCA TAGHORY"
(Wśród małp i tygrysów)
Dramat w 12 częściach.

Dr. med.
F.Skusiewicz
ul. Andrzeja 11
Telefon 37 43

Choroby skórne weneryczne

godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół. Panie od 5 do 7 wiecz 4057—4

Dr. med.
M. GLAZER
ul. Zielona 6.
Chor. skórne i weneryczne
Przym. od 8—10. 12-2 i od 7—8 w.

Dr. med.
L.PIKIELNY
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

przyjm. od 9—10 od 4—7.

NAWROT 8.
Telefon 19—90

Dr. med.
N. Gutsztadt
akuszerja i chor. kobiece
Zachodnia 62
(Cegielniana 23)
Tel. 29—52.
powrócił.
Przyjm. od 10—12 i od 5—7. 4234-1

KURSY
LECZNICZO — PEDAGOGICZNE
dla dzieci niedorozwiniętych, ze zboczeniem charakteru, z wadliwą wymową. Dr. med
A. Szmirgeld
Spec. chorób nerwowych i umysłowych.
Cegielniana 6.
Zapisy przyjmuje się codziennie od 6 do 7. 4233—1

Dr. med
Ign. Margolis
spec. chor. oczu
przyjmuje w lecznicy „VITA", Piotrkowska 45 od 12-1[30] i od 6-7[30] w. w niedz. 11—12.

Dr.
B. Misjon
Choroby wewnętrzne.
Pańska 12
(róg Zawadzkiej)
powrócił.
Przyjmuje od 7—8 wiecz., oraz w Lecznicy przy ul. Zachodniej 27, od 3 i pół do 4 i pół. 4121—2

Dr. med.
A. Szmirgeld
Choroby nerwowe i umysłowe, kuracja leczniczo-pedagogiczna niedorozwiniętych dzieci i zboczeń charakteru. Wady wymowy
Cegielniana 6.
Przyjmuje od 5—7. 3939—1

Dr.
H. Szumacher
Choroby skórne i weneryczne.
przyjmuje codziennie od 5—7 i pół po poł., w niedziele i święta od 11—1
6-go Sierpnia 1.
(Benedykta). Tel. 48-62. 489—3

Dr.
Arkadjusz
Sołowiejczyk
Choroby dzieci
Andrzeja 4.
Tel. 29-85.
Godz. przyjęć w mieszkaniu: 8—10 r. i 5—6 w., w Lecznicy „Zdrowie" Nowomiejska № 3, od 10—11 i pół r. i 3 i pół do 5 pp. 717-1

Nierozłączne
znaki ochronne
JELEŃ i SCHICHT
są najlepszą gwarancją dobroci i czystości mydła.
Kto dba o bieliznę i o ręce, kto pragnie oszczędzić sobie trudu, niech nie pozwala wmówić sobie, że inne mydła są równie dobre, niech żąda tylko najlepszego
mydła JELEŃ SCHICHT
3974—2

Zamiast **TRANU**
poleca się znany i od lat wielu zalecany przez WPP. Lekarzy
JECOROL
Magistra **A. Bukowskiego**

Syrop o przyjemnym smaku, bardzo chętnie przez dzieci przyjmowany, stosuje się przy anemji, ogólnem wyczerpaniu, chorobie angielskiej.

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Żądać tylko z CZERWONYM PODPISEM „A. BUKOWSKI" **marką ochronną—trójkąt zo statywem.**

Wystrzegać się naśladownictw. 1060—6

CEMENT
rotacyjny, najwyższej gatunkowej wartości ze znanych fabryk
SZCZAKOWA, GÓRKA, GOLESZÓW
sprzedaje wagonowo i beczkowo
po cenach wyjątkowo niskich.
Skład fabryczny
Konstantynowska 99, tel. 15-60, 11-88.
4211—1 **Łódzki Związek Handlowy.**

Ważne dla P. P. Fryzjerów

Nadszedł świeży transport
Farby L'oreal Henne
we wszystkich kolorach
Ceny nizkie.
„Perfumerja Kosmos"
Łódź, Piotrkowska 60,
Tel. 15—22.

Uwaga: Polecamy najlepszy gatunek wody kolońskiej **na wagę.** (Bezkonkurencyjna dobroć.

Herbata K и C znanej Wszechświatowej Marki

„BRACIA K и C POPOWY"

DO NABYCIA WSZĘDZIE.

Przedst. EDWARD EPSTEIN, Łódź ul. Prez. Narutowicza 18. Telefon 13—73.

OGŁOSZENIE.

Zgodnie z warunkami konkursu, ogłoszonego przez Magistrat m. Łodzi na budowę gmachu Domu Ludowego w Łodzi, podaje się do wiadomości, że wszystkie nadesłane prace konkursowe będą wystawione na widok publiczny od dnia 15 do dnia 29 sierpnia 1926 roku na wystawie „Mieszkanie i Miasto" w gmachu szkoły powszechnej przy ul. Nowo-Targowej Nr. 24.

Wystawa otwarta będzie codziennie od godz 10-ej do 19-ej. Wstęp bezpłatny.

Magistrat m. Łodzi.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTOW I GABINET DENTYSTYCZNY
Łódź, Piotrkowska Nr. 62. — Telefon 31-53.

Choroby wewnętrzne	Dr. B. Robinson „ M. Wolfson „ A. Tenenbaum	Od 10—11 i od 7-8 „ 1—3 „ 4—6
Choroby chirurgiczne	Dr. I. Szreiber Dr. Fokszański	Od 2.30—4 i 7—8 od 1.30—2.30
Choroby kobiece i akuszerja	Dr. D. Alterman „ M. Feldman „ Ch. Zeldowicz-Kiaczkowa „ Gustawa Zand-Tenenbaumowa	Od 11—1 „ 5.30—7.30 „ 3—5 „ 3—5 niedziela pon.. środa. piątek
Choroby dzieci	Dr. St. Gutentag „ L. Familier	Od 10—11 i od 6—7 „ 12—1 „ 4—5
Choroby nerwowe	Dr. M. Maślanka	Od 1—2.30 i 6—7
Choroby oczu	Dr. I. Stupay „ S. Holenderska	Od 1—2 „ 6—8 Niedziele od 12—2
Choroby uszu, gardła i nosa	Dr. M. Klaczko „ Bol. Kon	Od 11—1 i od 7—8 „ 3.30—5.30
Choroby skórne i weneryczne	Dr. P. Braun „ I. Sołowiejczyk	Od 12—3 „ 5—8
Choroby zębów i jamy ustnej	Lek. dent. S. Szewes „ M. Rieznikowa „ B. Czudnowska „ N. Kacenbogen	Od 8.45-10.45 i 8-9 „ 11—1.45 „ 2.15—5 „ 5.15—8

Laboratorjum analityczno-bakterjolog. — Dr. Zerner

Lecznica czynna od 9 r. do 9 w. 4003—5

Wykonywa się operacje, **naświetlania lampą kwarcową,** elektryzacje i analizy.

Zęby sztuczne, korony, mostki złote, platynowe i t. p. Wizyty w mieście. Dyżury nocne. Pomoc akuszeryjna

ODŚWIEŻA i UZDRAWIA NOGI
USUWA BÓLE i ODCISKI NATYCHMIAST

Jedyny idealny środek kosmetyczny szeroko rozpowszechniony zagranicą, usuwa radykalnie najbardziej zastarzałe ***ODCISKI*** *Wszelkiego rodzaju* ***STWARDNIENIA SKÓRY i SPUCHLIZNĘ*** *Wystarczy wziąść jedną kąpiel z solą* ***„SANITAS"*** *a spuchlizna i odciski natychmiast bez bólu schodzą przykre* ***PIECZENIE NÓG*** *ustępuje. Chroniczne i męczące bóle ustają natychmiast. Amerykańska kosmetyczna* ***SÓL DO NÓG „SANITAS"*** *zapobiega odparzaniu się,* ***OBCIERANIU i POCENIU NÓG*** *i usuwa niemiłą woń potu. Amerykańska kosmetyczna* ***SÓL DO NÓG „SANITAS"*** *jest preparat złożony według wszelkich wymagań hygieny nie zawierający żadnych szkodliwych substancji. Kąpiele do nóg Amerykańską solą* ***„SANITAS"*** *wzmacniają mięśnie i ścięgna nóg, czyniąc je odpornymi i zdolnymi do najdłuższych marszów bez względu na obcisłe lub ciasne obuwie. Paczka Amerykańskiej soli do nóg* ***„SANITAS"*** *kosztuje zł. 2.-Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.*

UWAGA! *Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw. Każda paczka soli do nóg „Sanitas" zaopatrzona jest marką fabryczną „LEW".*

Przedstawiciel na Polskę:

JÓZEF GROSSMAN

Warszawa - Chmielna 49

3638—3

Dr. med.
ROMAN BORNSTEIN
Choroby wewn. i nerwowe.
przyjmuje od 7-ej do 8-ej.
Traugutta 9.
Tel. 23-06. 4174—1

Podaję do wiadomości, iż lekcje **rysunków i malarstwa** rozpoczynają się po ferjach letnich dnia 1 września r. b.

Zapisy nowych uczniów codziennie od 4—7. Piotrkowska 71. III p. front. 4237—1

Art: Malarz Maurycy Trębacz.

Poszukujemy na stanowisko kierownicze poważną
SIŁĘ FACHOWĄ
dokładnie obeznaną z czynnościami kolejowemi, jak również z transportami międzymiastowemi. Of. dla C. Z. Ł. do Adm.

Do you speak englisch?
Parrez - Vous francais?
Parla Lei italiano?
Sprechen Sie Deutsch?
Kanwersacja — Koresp. Handlowa
NOWE KURSY zapisy od 10 do 1½ i 3½—9 w.
BERLITZ SCHOOL
PIOTRKOWSKA 39 - Front.

Dla szeregu
zasobnych i szybko decydujących się
tutejszych nabywców poszukujemy
nieruchomości w obrębie Wielk. Berlina
w celu natychmiastowego dokonania tranzakcji.
O możliwie szybkie i szczegółowe oferty uprasza
JULIUS M. BIER
Rentenhaus-Abteilung II
Berlin W. 8, Leipzigerstr. 26. Tel. Merkur 4640-52.
4227—5

SKŁADY ELEKTROPOL
„ELEKTROPOL"
A. SZCZEKACZ, ul. Zawadzka 16a
polecają wszelkie materjały instalacyjne po cenach fabrycznych 4235—5
P.P. MONTEROM SPECJALNY RABAT.

Nie dopuszczajcie do LICYTACJI waszych kosztowności
gdyż za **kwity lombardowe, brylanty, złoto, srebro i zęby sztuczne nawet połamane płaci pełną wartość** znany magazyn jubilerski **J. FIJAŁKO, Piotrkowska 7 Telefon 31-46.**
SUMIENNE ZAŁATWIANIE. 4295—1 SUMIENNE ZAŁATWIANIE.

POSZUKIWANY
LOKAL
na tkalnię ręczną, biuro i skład, około 1300 mtr. kw. powierzchni niezbyt daleko od śródmieścia; pożądany osobny budynek i mieszkanie dla woźnego.
Oferty sub „M 1642" do Administracji. 4233—1

KTO MA GRAMOFON,
niech żąda jedynie najlepszej w Polsce płyty gramofonowej marki **„POLSKA PŁYTA"** z Nr. 12570 Urz. Patent. (bez tego numeru jest taniem i lichem naśladownictwem). Czysty ton. Najświeższe nagrania.
Skład główny „POLSKA PŁYTA" Warszawa, Marszałkowska 104.— 3.—
Katalogi bezpłatnie. 4214—2

Dr. med.
H. Różaner
Narutowicza 9
tel. 28—98
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Przyjmuje od 8 do 10 i od 4—8.
Leczenie lampą kwarcową.

GIMNAZJUM HUMANISTYCZNE im. ks. IGN. SKORUPKI
(T-wa „Oświata") w Łodzi, ul. Ks. Skorupki 13, tel. 2-98.
Egzaminy wstępne do klas podwstępnej (B), wstępnej (C) i wyższych rozpoczną się **dn. 30 sierpnia o godz. 9-ej rano.** Podania przyjmuje kancelarja szkolna codziennie (prócz niedziel) w g. od 10 do 1-ej. Opłata szkolna w klasach wstępnych znacznie zredukowana. Lekcje w powyższych klasach będą się rozpoczynały o godz. 9 rano. Początek lekcyj we wszystkich klasach **dnia 1 września o g. 9 rano.** Dawni uczniowie, pragnący nadal uczęszczać do Gimnazjum, winni przed tym terminem ponowić zapis.
4278—1 Dyrektor (—) **Wacław Davison.**

Dr. A. SZTAJNBERG
ul. 6-go Sierpnia № 3
powrócił
i przyjmuje od 9—1 i od 5—7.
4246—3

W WARSZAWIE
od rozpoczęcia się roku szkolnego przyjmę na mieszkanie wspólne uczącego (cą) się (bez różnicy wyznania) z całkowitem utrzymaniem i światłem elekr. za cenę 150 złotych miesięcznie. Wiadomość od 9—1 i 3—6 (za wyjątkiem niedziel) Łódź, Plac Wł. Reymonta (Górny Rynek) 3/4, m. 2, lecznica D-ra Łaskiego. 4031—1

Dr. med.
Zygmunt
Datyner
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1—2 i od 4—7.
Piramowicza 11. (dawn. Olgińska).
Tel. 48-95.

Biuro Informacyjne CREDIT
Warszawa, Marszałkowska 25,
zawiadamia, **iż filja w Łodzi zostaje zlikwidowaną.** Wszystkie agendy przejęła centrala w Warszawie, do której uprasza się kierować zapytania i zamówienia. Do inkasowania należności upoważniona jest jedynie Centrala Biura.
Dotychczasowy pracownik Biura p. D. Libicki nie ma z naszem Biurem już nic wspólnego. 4228—1

ON CHERCHE
pour une bonne maison á la campagne une personne parlant bien le francais pour causer et s'occuper des enfants. — Une institutrice est sur place pour les leçons de francais. Table en famille — 50 Złoty par mois. Ecrire rèdaction „Głos Polski" initiales L. M. L. 4205—1

POWRÓCIŁEM.
Dr. med. Wł. Polakowski
Spec. chorób kobiecych
Łódź, Piotrkowska 113.
Godz. przyj. 5—6. Telefon 27-10.
4217—5

TANIO! TANIO!
FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie
I. OPATOWSKI
Kilińskiego 134. — tramwaj 4, 6, 10

Ogłoszenia drobne licza się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia dla poszukujących pracy bez względu na ilość wyrazów kosztują 75 groszy, dla ofiarujących 1 zł. 50 groszy.

NAUKA i WYCHOWANIE

STUDENT
udziela matematyki, łaciny, fizyki, jezyków. Kilińskiego Nr. 96—3, na prawo druga brama, godzina 8. 4032—2-n

UCZEŃ
ostatnich klas udziela lekcji. Oferty proszę składać do administracji sub „Filozofia" do dnia 19 b. m. 4037-1-n

KUPNO i SPRZEDAŻ

FURGON RZEŹNICZY
Furgon piekarski kryty. Bryka towarowa, Rolwaga, Wóz, Samochód osobowy sprzedam, ul. Kilińskiego 32. 4230—2-k

KUPIĘ
magiel, składającą się z dwóch pokoi, lub dwa pokoje nadające się na magiel. Wiadomość: Gubernatorska 26, m. 36. 4239-1-k

KETLARKA
16-ka i maszyna na platyny do pończoch cienkich do sprzedania. Anny Nr. 21, mieszk. 28. 4267-1-k

MEBLE
do sprzedania najnowszych fasonów, komplety i pojedyńcze, robota solidna. Sosnowa 1, w podwórzu u stolarza przy Napiórkowskiego. 4234-1-k

MEBLE
biurowe, wyrób Wultkego sprzedam okazyjnie. Cegielniana 6, m. 3, od godz. 10 do 11 przed południem. 4279

ZA BEZCEN
sprzedam kredens, stół, krzesła. Radwańska 17, m. 3. 4266-1-k

LOKALE i MIESZKANIA

MIESZKANIE
pokój z kuchnią z wszelkiemi wygodami do odstąpienia. Wiadomość Nowo-Targowa Nr. 4, u dozorcy. 4263-1-m

INTELIGENTNA PANIENKA
skromnych wymagań, poszukuje mieszka nia. Może być wspólne przy rodzinie z utrzymaniem. W okolicy ul. Kopernika. Oferty do „Głosu" pod „Skromna". 4238-1-m

ODSTĄPIĘ
słoneczne mieszkanie dwa pokoje, kuchnia, przedpokój, światło elektryczne, gaz i woda. Targowa 27, m. 43. of. parter. 4239-1-m

INTERESY HANDLOWE

DO SPRZEDANIA
ewentualnie do wydzierżawienia na Kilińskiego Nr. 232 parterowy, nowowybudowany budynek szetowy, przeznaczony dla przędzalni 4 zespołów z pom. maszynami, 72 metrów długości, 24 szerokości, razem wewnętrzny obszar około 2000 kw. metr. Tamże do sprzedania zespół przędz. Hartmana 1,85 szerokości. Informacje we firmie Markus-Wilk Łódź, Narutowicza 9 4221-3-h

W DUŻEM POW. MIEŚCIE
blisko Łodzi do odstąpienia interes konc. wraz z mieszk. i urządzeniem. Roczny dochód 7 do 8 tys. zł. Oferty tylko poważnych reflektantów składać w adm. „Głosu" sub. S. A.". 4216—3-h

SPRZEDAM SKLEP
dobrze prosperujący, ewentualnie przyjmę wspólnika. Rzgowska Nr. 123, Kowalski. 4229—2-k

PLACE
do sprzedania blisko „Uzdrowiska" i „Kochanówki". Wiadomość u Kochańskiego, Piotrkowska Nr. 16, II piętro, front od 4 — 7. 4128—3-h

:: GIEŁDA PRACY ::

KROJU, SZYCIA
pasowania wyucza pracownia ubiorów damskich i dziecinnych, oraz haftu ręcznego siatki i bieliźniarstwa ul. Żeromskiego (Pańska) 75, m. 52, II wejście, parter. 4236-1

KORESPONDENTKA
rutynowana, samodzielna, w językach: polskim, angielskim, francuskim i rosyjskim, ze znajomością polskiej i francuskiej stenografji, pisząca na maszynie, poszukuje posady. Oferty sub. „Samodzielna" do administracji „Głosu Polskiego". 4096—3

KRAWCOWA
będąca w bardzo krytycznem położeniu (mąż chory od roku i 3 dzieci) prosi dobrych ludzi o jakąkolwiek pracę, ewentualnie wsparcie. Wiadomość: Koziny, ul. Górna Nr. 18, M. Kulpińska. 4241—3

PRZYJMĘ
pana na mieszkanie lub dwóch uczni. Ul. Juljusza Nr. 27, m. 45. 4232-1-d

POTRZEBNI CHŁOPCY
z początkami ślusarstwa. Wiadomość: E. Margolin, Piotrkowska Nr. 114 4220

CHŁOPIEC
do piśmiennej roboty może się zgłosić do fabryki, Al. Kościuszki 23—25 4244

Redaktor i wydawca: **Marceli Sachs**

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.